Nr 185. Kraków, Środa 13 Sierpnia 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnis S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 12 sierpnia.

Poseł **Rieger** opuścił w sobotę Wiedeń i udał się do Pragi, gdzie, jak donosi *Hlas Naroda*, ma konferować ze swoimi przyjaciółmi politycznymi głównie w sprawie wewnętrznego czeskiego języka urzędowego. Przywódca staroczeski przybędzie z końcem sierpnia lub z początkiem września napowrót do Wiednia. Konferencya, jaką miał Rieger onegdaj z hr. Taaffe, miała według *Politik* charakter swobodnej pogawędki i już z tego powodu nie mogła przynieść pozytywnego rezultatu. Jak wszystkie niemal dzienniki, tak także i *Politik* łączy podróż Riegera z żądaniem wewnętrznego urzędowego języka czeskiego, a spełnienie tego żądania stawia znowu jako warunek przyjęcia ugody ze strony Czechów. Natomiast oświadcza *Hlas Naroda* znowu z naciskiem, iż żądanie to nie może być uważanem za warunek ugody i nie może być ceną, za którą ugoda byłaby przyjętą. *Narodni Listy* oświadczają się dziś za ugodą z Niemcami pod tym warunkiem, jeśli stworzoną zostanie dla Czechów pomyślniejsza podstawa, aniżeli preliminarya wiedeńskie i jeśli odnowionem zostanie czeskie prawo państwowe. Wewnętrzny język urzędowy należy się Czechom — twierdzi organ p. Gregra — bezwarunkowo, jako rzecz sama przez się zrozumiała, a na co już „młodoczeski mąż stanu" p. Vaszaty wielokrotnie wskazywał.

W *Egyetertesie* zapowiada przywódca partyi niezawisłych, Daniel Iranyi, iż on i jego towarzysze oprą się zamiarowi węgierskiego rządu **zaprowadzenia nominacyi urzędników administracyjnych** w miejsce dotychczasowego ich wyboru. Iranyi nazywa autonomię municypiów — której główna rękojmia leży w wolnym wyborze jej organów — filarem konstytucyi i wzywa komitaty i miasta, aby wczas i energicznie wystąpiły przeciw zamiarowi rządu i w petycyach do sejmu zaprotestowały przeciw zamierzonej reformie.

Z serbskiego źródła otrzymały dzienniki niemieckie wiadomość, iż reprezentant Austro-Węgier w Zofii p. **Burian**, podczas wycieczki na polowanie został napadnięty przez brygantów, lecz przez oddział wojska wkrótce uwolniony. W towarzystwie p. Buriana znajdował się grecki konsul, który zręcznie wywinął się z rąk brygantów i o zajściu całem zawiadomił władzę w Zofii. Sprawa ta wymaga jeszcze potwierdzenia z lepszych źródeł, aniżeli serbskie.

Standard, omawiając oddanie Helgolandu władzom niemieckim oświadcza między innemi: „Anglia nie przystąpiła wprawdzie do potrójnego przymierza, ale rozumie się samo przez się, że **Anglia stanie ramię do ramienia z mocarstwami**, o których zyskała niezłomne przekonanie, że **działają szczerze w celu utrzymania pokoju europejskiego.**

W celu zwalczania demokracyi socyalnej, począwszy od chwili, kiedy istniejąca jeszcze dziś ustawa wyjątkowa przeciw socyalistom przestanie obowiązywać, wysłał pruski minister spraw wewnętrznych, jak donosi *Triersche Landes Ztg* okólnik do prezesów regencyjnych, z poleceniem, aby nie przedsiębrali przeciw socyalistom żadnych nieprawnych środków, zastosowywali natomiast do ich zgromadzeń i ich prasy przepisy ustaw obowiązujacych z całą ścisłością i posuwali ostrość w tej mierze do ostatecznych granic. Minister zwraca mianowicie uwagę władz rządowych na przepis dozwalający rozwiązania stowarzyszeń politycznych w razie umówionego między niemi wspólnego działania. Mają też być zgromadzenia stowarzyszeń socyalistycznych rozwiązywane, skoro się na nich jakikolwiek głos anarchistyczny pojawi.

Zaraz po wydaniu beratów na biskupstwa macedońskie **wysłała Porta notę do gabinetu petersburgskiego**, w której wyłuszcza, że kwestya beratów jest kwestyą czysto wewnętrzną, a na postanowienie Porty nie wpłynęły ani przedstawienia mocarstw, ani nota Stambułowa, bo postanowienie to było już ze względu na stosunki zachodzące w Macedonii dawniej powzięte. W końcu przypomina Porta, że nawet rząd rosyjski zwracał dawniej uwagę jej na potrzebę obsadzenia pomienionych biskupstw Bułgarami i wyraża nadzieję, że po tem wyjaśnieniu rzeczy życzliwe stosunki, jakie pomiędzy Portą a Rosyą dotąd istniały, w niczem naruszone nie zostaną.

W Serbii odbyło się **zgromadzenie członków stowarzyszenia „Velika Srbija"**, które nie było zbyt liczne i przeważnie z Omladystów złożone. Przemowy zwrócone były głównie przeciw Austryi i Bułgaryi. Przewodniczący stowarzyszenia „Dragutin Ilicz" starał się w przemówieniu swem dowieść, że Austrya była odwieczną nieprzyjaciółką Serbii, a dziś działa przeciw jej wielkoserbskim zamiarom w połączeniu z Bułgaryą. Wzywał więc Serbów, aby się gromadzili pod sztandarem, jaki stowarzyszenie wywiesiło, w celu zapobieżenia zabiegom Austryi, a starali się zarazem o zachowanie w czystości zwyczajów serbskich i ich cnót domowych, jako podtrzymujących narodowość serbską, którą poza granicami Serbii starają się zniszczyć. Następnie zwrócił się mówca przeciw dalszemu trwaniu okupacyi Bośni i Hercegowiny, przeciw propagandzie antiserbskiej, rozpoczętej w Macedonii i w Starej Serbii, i wniósł w końcu rezolucyę, wzywającą rząd, aby zaprotestował przeciw zamianowaniu biskupów bułgarskich w Macedonii. W podobnym duchu przemawiał też Sima Awranowicz, urzędnik ministerstwa, publicysta Ilia Voicz i Czarnogórca Iwankowicz, były dragoman poselstwa francuskiego.

Wiedeń 11go sierpnia. Sejm czeski zostanie zwołany w ostatnich dniach września.

Wszystkie doniesienia dzienników względem rzekomych rokowań, dotyczących polityki wewnętrznej, wypada przyjmować jak najostrożniej. Najlepszym tego dowodem jest to, że hr. Taaffe udał się na 10 dniowy pobyt do Elischau. *(Gaz. Lw.)*

Śrem 11 sierpnia. Kandydat polski do parlamentu otrzymał przeszło 9,000 głosów, Niemcy oddali około 2,700 głosów. P. Moszczeński został więc obrany posłem do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego śremsko-średzkiego.

Przy ostatnich wyborach otrzymał kandydat polski 12,375, Niemcy oddali 3,626 głosów.

Berlin 10 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: „Krajowe i zagraniczne dzienniki rozszerzają pogłoskę, iż kilku zagranicznych monarchów uczestniczyć będzie w tegorocznych manewrach niemieckich. Dowiadujemy się z kompetentnej strony, iż tylko cesarz Franciszek Józef I weźmie udział w manewrach na Szląsku. Co się zaś tyczy pogłosek o odwiedzinach królów belgijskiego i szwedzkiego, to ani wspomnieni monarchowie nie objawili w tej mierze żadnego życzenia, ani też z tej strony nie wyszło do nich stosowne zaproszenie."

Buenos-Ayres 10 sierpnia. Jutro odbędzie się publiczne zgromadzenie celem wyrażenia wotum ufności nowemu rządowi. Podnoszą się rozmaite zarzuty przeciw rokowaniom w sprawie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej; utrzymują jednak także, iż projekt wewnętrznej pożyczki nie da się przeprowadzić. Dalsza emisya pieniędzy papierowych ma wynosić 50,000 dolarów, co jest rzeczą bardzo prawdopodobną. O stanie banku narodowego obiegają niepomyślne pogłoski.

Lima 10 sierpnia. Bióro Reutera donosi: Nowo wybrany prezydent Moralez Bermudez objął dziś swój urząd. Skład ministeryum jest następujący: Valcarel, prezes ministrów i minister robót publicznych; Pedro Alex Solar, pierwszy wiceprezydent; Borgono, drugi wiceprezydent; Elmore, minister spraw zagranicznych; Guinlana, minister handlu; Chaves, minister sprawiedliwości; Juarez minister wojny.

W sprawie reformy ustawy drogowej.

III.

Lwów 11 sierpnia.

(✕) W sprawozdaniu swem porusza wreszcie Wydział krajowy sprawę sadzenia drzew przy drogach publicznych, która dotychczas nie została uregulowaną głównie z tego powodu, że podług zdania przeważnej części reprezentacyi dotychczasowy ustrój gmin nie dozwala należytego wykonywania przepisów policyi miejscowej, a przeto nie daje rękojmi, iż drzewa przy drogach zasadzone dadzą się potem utrzymać. Wydział krajowy sądzi jednak, że gdy oczekiwać można, iż reforma gminna w części już podjęta, w niedalekiej przyszłości ogarnie stopniowo kraj cały, gdy nadto proponowane przez Wydział krajowy oddanie zarządu ważniejszych dróg gminnych wydziałom powiatowym, pociągnęłoby za sobą ustanowienie służby drogowej na przestrzeniach obejmujących mniej więcej $^1/_5$ część wszystkich dróg gminnych, co ułatwia nadzór nad pielęgnowaniem drzewek, sądzi Wydział krajowy, że nadeszła już pora, aby idąc za wzorem innych krajów przy sposobności zmiany ustawy drogowej, uregulować stanowczo sprawę obsadzania drzewami dróg publicznych, a mianowicie krajowych, powiatowych i ważniejszych dróg gminnych.

Na podstawie przytoczonych tutaj uwag i z uwzględnieniem dotychczasowych doświadczeń zrobionych przez Wydział krajowy, możnaby przyjąć zdaniem Wydziału krajowego następujące **zasady do przeprowadzenia zmiany obowiązującej obecnie ustawy drogowej.**

I. Z pomiędzy publicznych dróg gminnych wyłączone być mają drogi **ważniejsze** i oddane w zarząd wydziałów powiatowych.

O sieci ważniejszych dróg gminnych stanowi Rada powiatowa za zgodą Wydziału krajowego, który rozstrzyga wszystkie spory odnośne.

II. Koszta budowy i utrzymywania ważniejszych dróg gminnych, o ileby na ten cel nie wystarczały prestacye drogowe i inne źródła miejscowe, będą pokrywane z powiatowego funduszu dróg gminnych.

III. Jeżeliby po wyczerpaniu innych środków, przeznaczonych na uposażenie powiatowego funduszu dróg gminnych, a w szczególności stałego 3-procentowego dodatku do podatków bezpośrednich i spłat prestacyj drogowych, dotacya uchwalona przez Radę powiatową na potrzeby pomienionego funduszu przenosiła 7 prct. dodatków do podatków bezpośrednich w powiecie opłacanych, natenczas udzielone będzie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych stosowne wsparcie **z funduszu krajowego.**

IV. Dotychczasowy wymiar prestacyj w robocie (4 dni piesze) ma być i nadal pozostawiony w zasadzie. Wydziały powiatowe będą jednak upoważnione do zniżania lub zupełnego odpisywania pomienionej prestacyi, równie jak i spłat odnośnych we wszystkich wypadkach godnych uwzględnienia podług prawideł, które uchwali Rada powiatowa a zatwierdzi Wydział krajowy.

Ulgi powyższe mają być zastosowywane przedewszystkiem w takim razie, jeżeli kontrybuent do prestacyj obowiązany, z powodu niezdolności do pracy sam jej odrobić nie może, ani też pomiędzy domownikami niema nikogo, ktoby go w wykonaniu roboty mógł zastąpić, a przytem nie posiada środków do jej spłacenia.

V. Zamiana prestacyi w robocie pieszej na ciągłą, odbywa się na podstawie stosunku oznaczonego przez Radę powiatową.

VI. Wykupno prestacyi pieszej zamienionej na robotę ciągłą, przedsiębrane być może tylko na podstawie ceny dnia ciągłego.

VII. Radzie powiatowej służy prawo nakładania na czas potrzeby nadzwyczajnej prestacyi w ilości, wynoszącej w jednym roku pół dnia ciągłego od każdej sztuki bydła pociągowego, jeżeli zwyczajne prestacye są niedostateczne do pokrycia potrzeb dróg gminnych. Obowiązany do prestacyi ciągłej dodaje odpowiednie miejscowym stosunkom zaprzęgi i parobka do każdego zaprzęgu.

Uchwała Rady powiatowej, nakładająca prestacyę nadzwyczajną, wymaga zatwierdzenia Wydziału krajowego.

VIII. Na kontrybuentów opłacających rocznie więcej niż 3 złr. podatków bezpośrednich, może Rada powiatowa, w razie potrzeby gotowizny, nałożyć czasowo obowiązek spłacania $^1/_4$ części prestacyi zwyczajnej w robocie, na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

IX. Obszar dworski winien wydać wszystek do budowy i utrzymania dróg gminnych potrzebny materyał drewniany, przyczem jednak służy mu prawo do bonifikacyi, o ile przeciętna wartość pomienionego materyału przewyższa 5% podatków bezpośrednich przez obszar dworski opłacanych.

Za podstawę do obliczenia przeciętnej wartości materyału drewnianego, potrzebnego do budowy i utrzymania dróg gminnych, służą ceny wykupna rzeczonego materyału, uchwalone przez Radę powiatową i średnia trwałość drzewa w rachubę wziętego. Instrukcyę o sposobie tego obliczenia wyda Wydział krajowy.

Jeżeli przeciętna wartość potrzebnego materyału drewnianego jest mniejszą aniżeli kwota przedstawiająca 5% podatków bezpośrednich przez obszar dworski opłacanych, tenże obszar żadnej nie uiszcza dopłaty z tytułu powinności w materyale drewnianym.

X. Rada powiatowa oznacza, na podstawie obliczenia, przedłożonego przez Wydział powiatowy, te obszary dworskie, które mają prawo do bonifikacyi z powiatowego funduszu dróg gminnych. Ta uchwała Rady powiatowej obowiązuje na przeciąg lat sześciu, a podlega rewizyi tylko w takim razie, jeżeli opartą była na mylnem obliczeniu.

XI. Od obowiązku wydawania materyału drewnianego może obszar dworski wykupić się spłacając corocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych przeciętną wartość tejże prestacyi.

XII. Obowiązek płacenia ekwiwalentu drogowego zamiast uiszczania prestacyi w robocie, rozciąga się na wszystkie miasta, dla których wydaną została ustawa gminna z d. 13 marca 1889 Dz. u. kr. Nr 24.

Na inne miasta i miasteczka może być nałożony obowiązek opłacania ekwiwalentu drogowego orzeczeniem wydanem przez Wydział krajowy, za zgodą Namiestnictwa, a to wskutek żądania gminy lub na wniosek Rady powiatowej.

W gminie wiejskiej zamiana prestacyj drogowych na ekwiwalent w pieniądzach może być zaprowadzoną orzeczeniem władz powyższych tylko na własne żądanie gminy.

Wydanie orzeczenia o zaprowadzeniu ekwiwalentu drogowego poprzedzi zbadanie stosunków miejscowych, a co do gmin połączonych z obszarem dworskim, także ocenienie umowy zawartej w myśl § 3 ustawy o obszarach dworskich.

Gminy opłacające ekwiwalent drogowy wyłącza się ze związku konkurencyjnego z powiatowym funduszem dróg gminnych.

XIII. Zarząd zwykłych dróg gminnych wykonywać będzie naczelnik gminy razem z przełożonym obszaru dworskiego pod bezpośrednim nadzorem delegata Wydziału powiatowego. W miejscowościach, w których obszar dworski wcielonym jest do gminy, zarząd dróg gminnych wykonywa zwierzchność gminna, względnie magistrat, przy udziale delegata Wydziału powiatowego.

Jeżeli naczelnik gminy lub inny członek zwierzchności gminnej, względnie magistratu, albo przełożony obszaru dworskiego przekracza lub zaniedbuje swe obowiązki w sprawach zarządu dróg, karanym będzie przez Wydział powiatowy grzywnami aż do 20 złr.

Przełożony obszaru dworskiego może uwolnić się od udziału w zarządzie dróg gminnych, jeżeli się zobowiąże przez czas trwania tego uwolnienia uiszczać corocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych kwotę, której wysokość oznaczy Wydział powiatowy.

W takim razie zakres działania przełożonego obszaru dworskiego w zarządzie drogowym przechodzi na organ ustanowiony przez Wydział powiatowy.

XIV. Właściciele lasów eksploatowanych w zarządzie własnym równie jak przedsiębiorcy uiszczają osobne datki na rzecz nieomyconej drogi powiatowej lub gminnej, zużywanej niezwykłym sposobem wskutek pomienionej eksploatacyi.

XV. Osobne prestacye na rzecz budowy dróg powiatowych, które ma prawo nakładać Rada powiatowa, nie mogą przekraczać połowy wymiaru przeznaczonego dla dróg gminnych.

XVI. Prawo do poboru myta (drogowego, mostowego, przewozowego i kopytkowego), nadane przez władze administracyjne lub przyznane na czas nieograniczony, ustaje z końcem 1895 roku, jeżeli do tego czasu nie zostanie odnowione w drodze ustawodawstwa krajowego.

XVII. Myto służy wyłącznie na pokrycie kosztów budowy i utrzymywania drogi, na której się znajduje, względnie przedmiotu, od którego jest pobierane.

W gminach, pobierających opłaty targowe, część dochodu z tychże, potrzebna na uporządkowanie dróg, ulic i placów gminnych, niezwykłym sposobem zużywanych z powodu odbywania targów, ma być przelaną do funduszu drogowego.

XVIII. Drogi krajowe, powiatowe i ważniejsze gminne mają być obsadzone drzewami, a to ile możności owocowemi.

Sprawozdanie swe kończy Wydział krajowy uwagą, iż projekt ten — jakkolwiek ma na względzie istotne potrzeby i właściwe cele reformy drogowej — uledz może jednak zmianie we wniosku, który Wydział krajowy ma zamiar przedłożyć Sejmowi po zebraniu i ostatecznem zestawieniu całego materyału odnośnego.

Część reprezentacyj powiatowych nie przedstawiła jeszcze dat przez Wydział krajowy żądanych, ani też nie objawiła swoich zapatrywań w sprawie reformy ustawy drogowej; a przeto nie jest wykluczona możliwość, że niejedno jeszcze zdanie cenne z tej strony wyrażone wzbogaci materyał dotychczasowy.

Przypuszczamy, — powiada Wydział krajowy — że powyżej przytoczone zasady projektu zmiany ustawy drogowej, wobec doniosłości tej sprawy dla naszego ekonomicznego i społecznego życia, staną się przedmiotem wymiany zdań, mogącej nastręczyć sposobność do objawienia trafnych zapatrywań i wniosków, które Wydział krajowy uwzględni tem chętniej w przyszłym projekcie, że pragnie korzystać z każdej myśli, która przyczynić się może do przeprowadzenia reformy ustawy drogowej z pożytkiem dla kraju.

Odstąpienie Helgolandu.

Państwo niemieckie powiększyło się o 200 mórg ziemi i przybyło mu około 2000 mieszkańców. *Reichsanzeiger* sobotni ogłasza następujące

---

OBERAMMERGAU.

(Ciąg dalszy).

W kilka dopiero minut po zapadnięciu kurtyny na końcu III sceny uciszyło się łkanie.

Tymczasem chór śpiewa, jak król Aswerus odtrąca od siebie królowę Wasti, a przybiera sobie za żonę Esterę. Żywy obraz przenosi nas do bogatych komnat asyryjskiego władcy i przedstawia symbolicznie odrzucenie starej synagogi, a wskrzeszenie Kościoła Chrystusowego. Chór jeszcze śpiewa: „Jeruzalem! Jeruzalem i wy grzesznicy! Usłuchajcie nawoływań Bożych! Jeżeli łaskę znaleść chcecie, to wymiećcie z serca wszelki kwas grzechowy."

Kurtyna się odsłania. W głębi sceny wspaniały widok miasta Jerozolimy, Chrystus z uczniami zdąża do niego, zatrzymuje się chwilę, płacze nad niem, uświęcając tym płaczem naturalne zresztą, ale szlachetne uczucie miłości ojczyzny, przepowiada jego ruinę i uspokoiwszy się nieco wysyła dwóch uczniów, aby w świętem mieście przygotowali mu ostatnią wieczerzę. Poszli oni, a za nimi powoli Chrystus i uczniowie. Ale nie wszyscy; pozostał Judasz, [1]) deliberuje on z sobą, ażali mu nie należy porzucić Chrystusa, wszak dalsze pozostanie przy nim nie rokuje żadnej nadziei dobrego geszeftu, o który mu najbardziej chodzi. Wśród tej rozterki ducha zjawia się ajent wysokiej Rady i po niedługim targu otrzymuje od Judasza obietnicę, że wskaże mu miejsce pobytu swego mistrza. Na razie tego tylko od niego żądano. Dobiwszy targu pognał za uczniami i mistrzem do miasta. Scena IV skończona.

[1]) Rolę Judasza grał malarz Jan Zwink niezrównanie. Cały ten proces psychologiczny, jaki się w duszy zdrajcy odbywał, oddany od początku do końca z prawdą i siłą w głosie, zarówno jak w mimice.

Chór śpiewa znowu, jak Izraela karmi Bóg na puszczy manną, jak wysłańcy Izraela przynoszą z Kanaan olbrzymie grono winne. Dwa w bardzo krótkim odstępie czasu postępujące po sobie żywe obrazy przypominają te wypadki będące symbolem najśw. Sakramentu. Głodne tłumy ludu, około 3000 mężów, niewiast, dzieci, w pośrodku Mojżesz z wyciągniętemi ramiony, chwytają chciwie spadającą z niebios mannę — wnet potem dumieją się nad olbrzymiem gronem. Dekoracya sceny wiernie historyczna, a zmiana jej zdumiewająco szybka w wykonaniu. Ledwo zapadła kurtyna, aliści odsuwa się znowu. Jesteśmy w wieczerniku Pańskim.

Chrystus z uczniami u stołu dosyć wysokiego siedzi na drewnianym stołku, Marta usługuje. Nie wiem dlaczego — może dla zbytniej trudności w przedstawieniu — odstąpiono tym razem od ścisłości historycznej. Zwyczajem wschodnim Chrystus leżał na dywanie oparty lewą ręką na wezgłowiu, uczniowie tak samo, stoliki niskie, małe na dwie lub trzy osoby. Ale mniejsza o ten szczegół. Dosyć że wszystko inne, umycie nóg uczniom, wzbranianie się Piotra [1]) ustanowienie najśw. Sakramentu komunii i ofiary Mszy św., wykonane zgodnie z ewangeliami.

Słyszałem mówiących, jakoby ta scena była profanacyą świętości tych wielkich tajemnic. Nie podzielam tego zdania. Nie tylko nic rażącego, tem mniej obrażającego pobożne uczucia tam nie było, ale przeciwnie tyle prostoty iście ewangelicznej i tyle prawdy w wykonaniu, tyle pobożności i świętości nastroju ducha, że zdało mi się, iż żywcem przeniesiony jestem do tego prawdziwego wieczernika, gdzie prawdziwy Chrystus te wielkie najświętsze tajemnice sprawował. Tego wrażenia doznali i moi dwaj towarzysze. Ta scena V może śmiało stanąć obok najpiękniejszej, najbardziej rozrzewniającej sceny III pożegnania Chrystusa z Matką.

[1]) Rolę Piotra grał wybornie rzeźbiarz Jakób Hett.

Dwie ostatnie (VI i VII) sceny aktu I-go przedstawiają nam Judasza frymarczącego z wielką Radą o wydanie im Chrystusa za 30 srebrników, i Chrystusa Pana w Ogrojcu, którego Judasz zdradza pocałunkiem i wydaje w ręce siepaczy. Piękne te, wiernie historyczne sceny poprzedza chór i piękniejsze jeszcze trzy żywe obrazy alegoryczne: synowie Jakóba sprzedają Józefa za 30 srebrników Izmaelitom — to obraz frymarki Judasza. Adam pracujący w pocie czoła na kawałek chleba, obok niego Ewa, znużona i ona pracą i chorobami, z dwojgiem drobnych dziatek u łona, to obraz Chrystusa pocącego się krwawym potem na górze Oliwnej — wreszcie obraz trzeci: Joab wódz wojsk dawidowych, wywabia zdradziecko pod skały Gabaon wodza gabaonitów Amazę na rozmowę, daje mu pocałunek a równocześnie wpycha krótki miecz pod serce, — to symbol pocałunku judaszowego.

Piękne to wszystko, rozrzewniające do łez, budujące ale długie, bo od 8 do $11^1/_2$ godziny rano, wytężona uwaga, pomęczone umysły potrzebują wytchnienia. Po pierwszym więc akcie dano nam pauzę dwugodzinną — czasu dosyć na wytchnienie i posiłek.

Zrazu obawiałem się, aby dwie ostatnie części misteryów tak rozmaite, a tak straszne w rzeczywistości, i dlatego dla wykonania scenicznego niesłychanie trudne, nie wypadły blado, niesmacznie, nie przestroiły się w szopkę. Na szczęście obawy moje były płonne.

O godz. $1^1/_2$ zajeliśmy już swoje miejsca. Chór śpiewa, jak prorok Micheasz otrzymuje srogi policzek za to, że odważył się prawdę powiedzieć królowi Achabowi. Komentarz to żywego obrazu, będącego symbolem policzka, jaki odebrał Chrystus w domu Annasza. Scena VIII odbywa się w tym domu annaszowym po prawej stronie głównego budynku; Annasz niespokojny o rezultaty wyprawy na pojmanie Chrystusa wyczekuje wieści. Goniec przybiega, zwiastuję pożądaną nowinę, zjawia się z nim i Judasz. Wita go wielki kapłan: „Imię twoje Judaszu, powiada, zapisane będzie świetnie w rocznikach naszych, Galilejczyk musi umrzeć jeszcze przed świętami." Judasz przerażony niby tą mową, bo na życie Chrystusa nie godził, wczyna kłótnię, Annasz mu krótko: „Galilejczyk jest teraz w naszej mocy, a ty sobie idź precz, gdzie chcesz."

Wprowadzają Chrystusa pojmanego; rotmistrz straży rzymskiej oddaje go wielkiemu kapłanowi. Ten pyta o naukę i uczniów, Chrystus odpowiada: „pytaj tych, którzy mnie słuchali," wtenczas jeden z żołnierzy uderza w twarz Zbawiciela wołając: „tak odpowiadasz arcykapłanowi." Na ten akt barbarzyńskiej samowoli Annasz milczy, — Chrystus odpowiada z godnością i spokojem: „jeżelim źle mówił, daj świadectwo o tem, jeżelim dobrze mówił, czemu mnie bijesz." Przerywa mowę Annasz wrzeszcząc: „zaprowadzić Galilejczyka przed najwyższą Radę." Jest ona już zebrana, ale w małej liczbie, bo to noc późna, jakoby godzina pierwsza po północy. Co się na tej Radzie działo, wiemy. Znamy zapytanie podstępne Kaifasza: „Zaklinam Cię w imię Boga żywego powiedz, ażaliś Ty Chrystus, Syn Boży?" Znamy i odpowiedz Zbawcy: „Tyś rzekł, jam jest" i oburzenie udane tych krzywoprzysiężnych sędziów i ich wyrok: „godzien jest śmierci." Napróżno Nikodem i Józef z Arimatei stają w obronie Chrystusa, dowodząc, że wyrok nieprawny i niesprawiedliwy, bo bez śledztwa bez sądu, apriorycznie wydany. O mało ich nie rozszarpali radni towarzysze, a na Chrystusa spadł grad urągowisk i policzków od żołdactwa. Odprowadzono go do ciemnicy, t. j. więzienia ciasnego w domu Kajfasza, gdzie skazanych na śmierć przechowywano do chwili egzekucyi.

Tymczasem na dziedzińcu odgrywał się inny dramat: Piotr zapiera się trzykrotnie mistrza swego boskiego, spostrzega swój błąd, winę swą ciężką, w chwili, gdy Chrystusa przeprowadzają z sali radnej do ciemnicy „i wejrzał Chrystus na Piotra". Żal jego i skrucha szczera, wielka, a cała ta długa scena IX, odegrana z werwą i prawdą, wzrusza do głębi. Poprzedził ją, jak wszystkie inne, chór, objaśniający dwa prześliczne żywe obrazy: skazanie na śmierć, na podstawie fałszywych zeznań świadków, niewinnego Nabaota, którego winnicę zabrać chciała niezbożna Jezabel, przypominający tak żywo krzywoprzysiężny sąd i wyrok Synedrium na Chrystusa ferowany — i Joba, z którego własna niemądra żona urąga — symbol, Chrystusa wystawionego na naigrawanie żołdactwa w ciemnicy.

Nad ranem zebrała się najwyższa Rada w komplecie. Chór opiewa nam rozpacz bratobójcy Kaina, a w żywym obrazie widzimy go, jak ucieka przed obliczem Boga i wyrzutem własnego sumienia, przed którym uciec nie zdoła. Na pełną Radę przychodzi Judasz, wrzeszcząc rozpaczliwie: „biada mi! wydałem krew niewinną!" — i rzuca worek pełny srebrników. Gra jego wyborna, prawdziwie artystyczna. Dla formalności ponawia się sąd krzywoprzysiężny nad Chrystusem, któremu przewodniczy Kajfasz, i kończy się piekielnym okrzykiem: „On bluźni, godzien jest śmierci." — Ale wyrok Rady, aby był prawomocny, potrzebuje zatwierdzenia rzymskiego wielkorządcy Piłata — tam się też cała Rada z pojmanym Chrystusem udaje. Tymczasem zmienia się dekoracya sceny. Okolica lesista, pośrodku suche drzewo, pod niem Judasz w ostatniem stadyum rozpaczy. Monolog jego arcydziełem dramatycznej sztuki. W chwili, kiedy już założył sobie na szyję stryczek i upatruje gałęź, na której ma zawisnąć, zapada kurtyna. Oto scena X.

Chór znowu śpiewa, a żywy wspaniały obraz rzecz uprzytomnia, jak niewinny Daniel oskarżony przez kapłanów o bluźnienie babilońskim bogom, wyrokiem, acz niechętnym, Dariusza skazany na śmierć w lwiej jamie. Symbol to sądu i wyroku piłatowego.

Ten Piłat [1]) jest przepyszny. Dumny Rzymianin

[1]) Przedstawia go już po raz trzeci rzeźbiarz Tomasz Rendl.

rozporządzenia cesarza i kanclerza rzeszy przyjęcia wyspy Helgolandu na własność państwa dotyczące:

„Na skutek referatu pańskiego, postanawiam niniejszem, że aż do konstytucyjnego uregulowania spraw Helgolandu w drodze ustawodawstwa niemieckiego rząd wyspy ma być na podstawie istniejących tam ustaw i z poszanowaniem panującej tam organizacyi administracyjnej w mem imieniu sprawowany przez kanclerza.

Na pokładzie mego jachtu „Hohenzollern“ d. 11 sierpnia 1890. **Wilhelm.**

Caprivi.

Do kanclerza rzeszy.

Ogłoszenie.

Na podstawie powyższego rozporządzenia cesarskiego administracya wyspy Helgolandu i przynależności poruczoną została pod mem naczelnem kierownictwem oficerowi marynarki, który nosić będzie w tym charakterze tytuł „gubernatora Helgolandu“, i urzędnikowi cywilnemu, któremu nadanym będzie tytuł „komisarza cywilnego dla Helgolandu“. Zakres czynności gubernatora i komisarza cesarskiego polegać będzie na tem, że gubernator zajmować się będzie administracyą portu, włącznie policyą portową, administracyą znaków marynarskich i latarnią morską, jakoteż wszystkiemi tego rodzaju technicznemi sprawami marynarskiemi. Do kompetencyi zaś komisarza cesarskiego należeć będzie reszta administracyi cywilnej, a mianowicie sprawy komunalne, policyjne, kościelne, szkolne, podatkowe, celne, administracya wód morskich i wreszcie jurysdykcya.

Administracya jako też jurysdykcya sprawowane będą aż do dalszych rozporządzeń na podstawie istniejących dotąd na Helgolandzie praw w imieniu cesarza.

Dotychczasowa kompetencya władz pozostaje zresztą niezmienioną.

Urząd gubernatora powierzony został tymczasowo kapitanowi marynarki Geiselerowi, urząd komisarza cesarskiego tajnemu radcy rejencyjnemu Wermuthowi.

Berlin, 9 sierpnia 1890 r.

Kanclerz rzeszy:
Caprivi.

Przebieg uroczystości oddania wyspy jest według telegramów sobotnich i niedzielnych następujący:

W sobotę po południu o godz. 12½ korweta krzyżowa „Wiktorya“ i za godzinę awizo „Strzała“ zbliżyły się do portu południowego, poczem objechały całą wyspę i zarzuciły kotwicę w porcie północnym. O godz. 2¾ sekretarz stanu Boetticher wysiadł z okrętu do łodzi, a o godz. 3 m. 15 wysiadł na ląd, gdzie oczekiwali na niego gubernator, angielska warta oficerska, żołnierze marynarki, ksiądz i lekarz. Sekretarz stanu Boetticher udał się następnie w towarzystwie kapitana korwety Geiselera, tajnych radców Wermutha i Lindaua, oraz sekretarza gubernialnego Gaetkego do mieszkania gubernatora wyspy. Gubernator odczytał artykuł ugody, poczem sekretarz stanu przejął administracyą wyspy w następujących słowach: „Na podstawie traktatu, zawartego pomiędzy królową W. Brytanii i Irlandyi a mym dostojnym cesarzem, przejmuję z jego polecenia administracyą wyspy, która się pod mądremi a sprawiedliwemi rządami jej królewskiej mości czuła szczęśliwą, w nadziei, że dobro mieszkańców pod potężnem berłem mego dostojnego władcy i nadal kwitnąć będzie. Przejmuję niniejszem administracyę wyspy.“

O godz. 3½ wywieszono na wyspie sztandar niemiecki wśród okrzyków i śpiewu: „Deutschland über alles.“ Sekretarz stanu Boetticher wzniósł okrzyk na cześć królowej angielskiej, na który odpowiedział gubernator Barkly okrzykiem na cześć cesarza niemieckiego.

O godz. 4 udali się dostojnicy niemieccy i angielscy do kursalu tamtejszego, gdzie odbył się bankiet uroczysty, w którym wzięło udział 40 osób. Podczas bankietu wygłosił sekretarz stanu następujący toast:

„Szanowni panowie! Niechaj się w świecie spierają, czy wypadek, jaki się dziś dokonał na tej pięknej, zielonej wyspie ma wielkie znaczenie historyczne, świat cały interesujące, czy przeciwnie. Dla Helgolandu jest to wypadek, na który ludność patrzała z obawą, bo niełatwą jest rzeczą porzucić stosunki, wśród których się żyło szczęśliwie, lecz ludność z całą ufnością oczekiwała tego, co się stanie. Dla nas Niemców jest to dowodem, że w drodze pokojowego porozumienia pomiędzy królową angielską i naszym najdostojniejszym cesarzem przyszła do skutku ugoda, z której Niemcy są zadowoleni; dla nas jest to wielkiem szczęściem, że doczekaliśmy się chwili, która stwierdza istnienie stosunków przyjacielskich pomiędzy obiema rządami i daje rękojmią, że oba pójdą ręka w rękę i w pokoju mieć będą pieczę o dobro ich ludności. W zupełnej przyjaźni i koleżeńskości z tobą panie gubernatorze, żywimy nadzieję, że rządy Niemiec i Angli zawsze utrzymywać będą stosunki przyjacielskie, że armie obu nigdy się nie rozdzielą, że wielka mądrość, jaką władczyni angielska przy tej stwierdziła sposobności, nadal nią będzie kierowała. My Niemcy szczególną uczuwamy sympatyą dla królowej angielskiej — jest ona matką naszej cesarzowej Fryderykowej, babką naszego dostojnego władcy i życzymy jej królewskiej mości długiego żywota i błogosławionych rządów. Niech żyje!“

Na ten toast odpowiedział gubernator angielski Barkly toastem na cześć cesarza niemieckiego, dyrektor zaś zakładu kąpielowego Michels imieniem ludności na cześć nowego władcy. Sekretarz stanu dziękował ustępującemu gubernatorowi za jego dobre rządy na wyspie.

Podczas bankietu porozlepiano orędzia cesarza i kanclerza. Po skończonym bankiecie opuścił dotychczasowy gubernator angielski Barkly wyspę i udał się na jacht angielski „Enchantress“ wśród salw armatnich z okrętów angielskich i niemieckich. Sztandar niemiecki powiewał aż do zachodu słońca obok angielskiego, poczem oba zdjęto.

Cesarz przybył w niedzielę przy najpiękniejszej pogodzie o godzinie 12 na wyspę w towarzystwie księcia Henryka i świty. Na moście portowym powitało go 18 dziewic helgolandzkich w ubiorze świątecznym na wyspie noszonym i wręczyły mu bukiet przedstawiający formę wyspy. Kompania honorowa, składająca się z żołnierzy marynarki pełniła honory. Poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo w pobliżu latarni morskiej, gdzie ustawiono ołtarz polowy. Kazanie okolicznościowe wygłosił pastor Langheld z Kilonii. Po odśpiewaniu choralu *„Nun danket alle Gott,“* odczytał minister Boetticher dokument tradycyi wyspy, wywieszono sztandar niemiecki i banderę cesarską wśród okrzyków zebranej ludności. Cesarz oświadczył w krótkich słowach, że ma silną wolę starania się o dobro ludności Helgolandu. Poczem odbył się korowód majtków i załogi okrętowej w liczbie 3 tysięcy osób, z dwiema kapelami, cesarz zaś udał się ze świtą do domu gubernatora, gdzie spożyto śniadanie.

Według telegramu *Berl. Tagebl.* porozlepiano na wyspie w niedzielę proklamacyą, w której cesarz zapewnia, że ile możności chce szanować starodawne zwyczaje Helgolandczyków; stosunki celne i podatkowe pozostaną tymczasem niezmienione.

Wiedeń 10-go sierpnia. (Pobyt Dra Riegera w Wiedniu. — Rozmowa Riegera z wydawcą *Corresp. Slave.*) Podróż Dra Riegera do Wiednia, pisze *Presse*, stała się powodem, że panująca obecnie *saison morte* niektórym przynajmiej dziennikom mniej się daje we znaki. Ogłaszają one wiadomości o tej podróży i dodają komentarze, noszące zbyt widocznie piętno tendencyjności, tak że nawet bliżej rozprawiać się z niemi, nie uważamy za potrzebne. Zresztą niektóre pisma występują z nader tajemniczemi wskazówkami, mającemi opinię przygotować do tego, że już niebawem zajdą bardzo ważne wypadki polityczne. I tak n. p. pisze praska *Politik*: „Możemy zapewnić, że po za kulisami dzieją się rzeczy, które każą się spodziewać w niedalekiej przyszłości brzemiennych w następstwa postanowień.“ Owóż przedewszystkiem to jest zadziwiającem, że tutaj w Wiedniu „o tych brzemiennych w następstwa postanowieniach w niedalekiej przyszłości,“ nic a nic nie wiadomo; — *Politik* zdaje się widocznie lepiej poinformowaną, aniżeli prezydent ministrów hr. Taaffe, który w niedzielę udaje się na jednotygodniowy pobyt do Ellischau. Naszem, a pono także i wielu innych ludzi zdaniem, nie opuszczał by szef gabinetu Wiednia w tej chwili właśnie, gdyby augurowie praskiego organu, który do Młodoczechów na ochotnika przystał, mieli słuszność za sobą.

Ponieważ już potrąciliśmy o *Politik*, więc dodamy jeszcze, iż organ praski donosi, jakoby Dr Rieger sformułował wczoraj (w piątek) wobec hr. Taaffego życzenia stronnictw, pod względem czeskiego języka urzędowego. Miał Dr Rieger dalej podnosić błędy, jakie podczas przeprowadzenia postanowień ugodowych popełniono i wnieść za żalenie z powodu stanowiska, jakie prasa, rządowi przyjazna zajęła. Otóż, o ile tutaj wiadomo, wczorajsza wizyta Dra Riegera u p. prezydenta ministrów trwała bardzo krótko, tak, że wprost fizycznem niepodobieństwem było wygłosić wszystkie przytoczone grawamina. Jeżeli zresztą w ogóle *Politik* pomiędzy innemi mówi o zażaleniach na zachowanie się przyjaznej rządowi prasy — to widocznie podała tu adres zupełnie fałszywy. Wiedziała ona — jak można przypuszczać — że Dr Rieger miał podstawę do zażalenia z powodu publicystycznego omawiania ugody i wszystkiego tego, co z ugodą się wiąże — ale nie mógł się żadną miarą żalić w wiedeńskim pałacu ministeryalnym, lecz raczej nad Wełtawą i to w sferach, z któremi *Politik* ma bardzo bliskie stosunki.

Dr Rieger miał w sobotę dłuższą rozmowę z wydawcą *Corr. Slave*, której przebieg był następujący:

Dr Rieger wyjaśnił przedewszystkiem, dlaczego się zdecydował podpisać punktacye ugodowe. Myśl przeprowadzenia ugody — rzekł Rieger — powstała pod wpływem polityki zewnętrznej. Książę Bismarck dawniej nie mięszał się w stosunki wewnętrzne Austryi, ale w ostatnich czasach poczęto w Niemczech zwracać uwagę na żałoby Niemców austryackich, a nawet dyplomacya niemiecka dała do poznania, że ona nie widzi dobrze owej, rzekomo słowiańskiej, polityki Taaffego.

Rzecz zatem łatwa do zrozumienia, że tak koronie, jak rządowi na tem zależało, aby w Czechach zaprowadzić jakiś *modus vivendi*.

„Prócz tego — mówił Dr Rieger — także i ze strony węgierskiej usiłowano obalić Taaffego, sądzę przeto, że działałem przecież w interesie narodu czeskiego, gdym popierał akcyę, która powstrzymywała upadek obecnego rządu. Nie znaczy to, ażebym miał być zupełnie zadowolony z hr. Taaffego — owszem wiem, że mógłby być rząd dla nas o wiele lepszym, ale trzeba się zadowalniać tem, co jest, gdy się wie, że nic lepszego nie nastąpi po tem, co jest obecnie.

— A jak stoi sprawa z domaganiem się języka czeskiego jako wewnętrznego języka urzędowego? Czy zaprowadzenie tegoż w istocie — jak donoszą niektóre dzienniki — wkrótce ma nastąpić?

„To nie tak łatwa rzecz — odpowiedział Rieger. — Ja jestem przekonany, że w Czechach nie prędzej będzie spokój, aż rząd nie spełni tego naszego żądania, gdyż trzeba dać narodowi czeskiemu widoczny dowód, że postanowienia ugodowe nie są tak straszne, jak to młodoczesi usiłują przedstawić. Teraz wszystko od tego zależy, czy rząd, obok innych, także życzenie nasze co do języka urzędowego zaspokoi.“

— Młodoczesi mówią dziś już przecie, że ich nie zaspokoi to ustępstwo.

„Jest to właśnie łatwiej stawiać opozycyę, jak tworzyć coś pożytecznego. Czy młodoczesi wogóle postawili jaki powód słuszny dla swego postępowania? Podczas ostatniej sesyi sejmowej przyrzekli oni, że w trzech dniach przedłożą lepsze punktacye ugodowe — od tego czasu upłynęły miesiące, a młodoczesi i dzisiaj nie występują ze swymi projektami. A gdy młodoczesi skarżą się, że przez ugodę zburzoną zostanie jednolitość kraju i prawa państwowego, jakie przedstawiają dowody? Żadne. I ja mógłbym także Bóg wie jakie przedkładać wnioski i stawiać żądania, ale ja muszę rozważyć, co się da osiągnąć przy dzisiejszych stosunkach. A my Czesi na podstawie ugody otrzymujemy nie mało i już to jest nieocenioną zdobyczą, iż Niemcy na wieki rezygnują z większości. Teraz mamy w sejmie większość 13 głosów, a gdy nastąpi zwrot w lewo, wówczas bardzo łatwo może rząd pozyskać 7 głosów z wielkich posiadłości ziemskich dla stronnictwa niemieckiego, a wtedy Niemcy będą znowu panami sytuacyi w Czechach.“

— Powiadają, że rząd dziś już robi zwrot w lewo. Czy to prawda?

„Nie jestto rzeczą niemożliwą. To tylko pewna, że hr. Taaffe popiera w pierwszym rzędzie interesa dynastyi i że we wszystkiem jest wiernym sługą swego pana. Tak samo rzecz się ma i z ugodą, w czem hr. Taaffe spełnia także życzenie cesarza.“

— Cóż się stanie jednak, gdy ugoda mimo życzenia cesarza nie przyjdzie do skutku?

„Wówczas hr. Taaffe upadnie niezawodnie, a nastąpi albo gabinet niemiecko-liberalny albo...“

— Biurokratyczny — dorzucił wydawca *Corr. Slave*.

„Bynajmniej, lecz raczej konserwatywne ministerstwo. Gabinet biurokratyczny byłby właściwie niemiecko liberalnym, gdyż nasi najwyżsi urzędnicy są to prawie sami liberalni Niemcy.“

— W razie jednak, gdyby rząd Czechom poczynił upragnione przez nich ustępstwa, czy byłoby to rzeczą możliwą, by wszystkie przedłożenia ugodowe zostały na sesyi jesiennej przyjęte?

„Nie pójdzie to tak gładko i trzeba się na to przygotować, że przeprowadzenie ugody ewentualnie całe dwa lata jeszcze zajmie. Pomimo to Niemcy, jak sądzę, wezmą udział w przyszłorocznej wystawie krajowej, gdyż wielu już przyrzekło bezwarunkowy swój udział a wszyscy będą brali wzgląd na to, że cesarz objął protektorat wystawy.“

— W końcu pozwolę sobie zapytać się — rzekł wydawca *Corr. Slave* — czy pańskie zapowiedziane cofnięcie się z widowni politycznej ziści się w istocie?

„Myśli tej, — odrzekł Rieger — nie porzuciłem, jakkolwiek uważam to za obowiązek, narodowi memu służyć tak długo, dopóki jest to możliwem. Skoro jednak spostrzegę, że większość narodu przeciw mnie występuje, wówczas niezawodnie zrobię koniec mojej działalności politycznej i ustąpię z tą świadomością, że dla narodu czeskiego osiągnąłem to, co było można. Mamy dziś przecież zupełne równouprawnienie w szkole, mamy równouprawnienie w urzędzie aż do języka wewnętrznego — o to ostatnie teraz się staramy — a to przecież jest istotą naszego prawa państwowego, którego istnienia nigdy nie zaprzeczałem. A koronacya króla? Wiem dobrze, że cesarz nie byłby przeciwny, by dziś jeszcze koronować się w Pradze, ale jest to niemożliwą rzeczą bez współudziału Niemców, gdyż toby skompromitowało nasze prawo państwowe wobec całej Europy“.

KRONIKA.

***Kraków** 12 sierpnia.*

— **Z konsystorza** otrzymujemy następującą wiadomość: Ojciec św. Leon XIII raczył pozwolić wiernym całego świata chrześciańskiego na używanie pokarmów mięsnych w piątek dnia 15 go sierpnia b. r. w uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi przypadający, zwracając uwagę na obowiązek zachowania ścisłego postu w wigilię tegoż święta, tudzież polecając wiernym, aby za korzystanie z tej łaski odmówili w Jego intencyi trzecią część różańca.

— **Zapiski osobiste.** Członek Wydziału krajowego Dr Wereszczyński wyjechał na 4 tygodnie do kąpiel morskich. Kierownictwo departamentu gminnego objemie hr. Wład. Koziebrodzki. — P. Józefowi Kickiemu, dyrektorowi państwowej niższej szkoły realnej w Tarnopolu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadał Cesarz rozporządzeniem z 31 lipca b. r. krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. — Dr Franciszek Grzegorczyk, dotychczasowy dyrektor gimnazyum w Przemyślu, został, jak donosi *Dziennik Polski*, przeniesiony do Brzeżan, a na jego miejsce przybywa do Przemyśla p. Stanisław Piątkiewicz, profesor przy IV gimnazyum we Lwowie. — P. dyrektor Schiffner wyjechał na prowincyę na lustracyę urzędów pocztowych i telegraficznych.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister sprawiedliwości przeniósł zastępców prokuratorów państwa: Juliusza Gizowskiego w Brzeżanach i Stanisława Przyłuskiego w Kołomyi, obu do Lwowa; a dalej mianował prokuratorem państwa *extra statum* z tymczasowem przydzieleniem do Prokuratoryi państwa we Lwowie Władysława Seredowskiego, dotychczasowego zastępcę starszego prokuratora państwa, posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego we Lwowie; zastępcą starszego prokuratora państwa we Lwowie, zastępcę prokuratora państwa w Samborze Alfreda Hinzego; wreszcie mianował zastępcami prokuratorów państwa adjunktów sądowych: Karola Kowalskiego w Kołomyi dla Kołomyi, Romana Stebelskiego w Brzeżanach dla Brzeżan, Maryana Oleńskiego w Samborze dla Sambora i Dra Franciszka Mandybura w Przemyślu dla Tarnopola.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom w Mikołajowie, w powiecie żydaczowskim, zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Stypendya Monarsze.** W początku najbliższego roku szkolnego 1890/91, rozdane będą pomiędzy ubogich, a godnych wsparcia słuchaczy czterech wydziałów uniwersyteckich, a mianowicie uniwersytetów w Budapeszcie cztery, w Gracu dwa, w Wiedniu, Pradze, Zagrzebiu, Krakowie i Czerniowcach po jednem stypendyum w złocie, z fundacyi Najw. Im. Franciszka Józefa i Elżbiety o 300 złr. w złocie każde.

Starający się o jedno z tych stypendyów, ma wnieść własnoręcznie napisane i do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podanie i zaopatrzyć je w następujące dowody kwalifikacyjne:

1) w metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny;

2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, świadectwo władzy opiekuńczej o zasobności pupila;

3) świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem uniwersytetu, świadectwo kolokwialne, lub złożonego w drugiem półroczu roku szkolnego 1889/90 egzaminu państwowego, przyczem się nadmienia, że w równych warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya uniwersyteckie rozpoczynają dopiero.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiada już jakie stypendyum lub zasiłek z kas publicznych; dalej, jeżeli wnoszący podanie jest abituryentem, jakim studyom zamierza się poświęcić.

Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1890 roku do ces. i król. generalnej dyrekcyi Najwyż. funduszów *(K. und k. General-Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg)* w Wiedniu.

Podania wniesione później, lub też niezaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

— **Do czego może doprowadzić psota.** Pani K. przechodziła plantacyami, prowadząc za sobą prześlicznego nowofundlandskiego psa. Jakiś podrostek, idący z tyłu położył na kudłatym grzbiecie psa zapalonego papierosa. W jednej chwili zajęły się włosy zwierzęcia, dla czystości codziennie przemywane naftą. Właścicielka przy pomocy przechodniów ugasiła żar, ale można sobie wyobrazić, jakie nieszczęście mogło nastąpić, zważywszy, że była to niedziela i plantacye roiły się od biegających w pobliżu psa dzieci. W każdym razie niewczesny figiel dowodzi zadziwiającego braku cywilizacyi wśród młodzieży miasta naszego.

— **Rozmaitości.** Dr Kłodzianowski, lekarz austryacki, urzędujący przy egipskiej Radzie zdrowia, wysłanym został przez rząd krajowy bośniacki do Suezu dla dopilnowania środków ostrożności, tyczących się pielgrzymów bośniackich, powracających z Mekki, gdzie wybuchła cholera.

— Na dnie lodowca. Przewodnik z Lauterbrunnen w Szwajcaryi, Krystyn Linder, wpadłszy na dno lodowca pomiędzy górami Matterhorn a Tschengelhorn, przebył w strasznej czeluści 72 godziny. Z okropnych męczarni głodu, pragnienia i zimna wybawił nieszczęśliwego przewodnika angielski turysta Bridge, który wypadkiem odkrył ofiarę, pasującą się ze śmiercią. Wydobycie Lindera połączone było z niezmiernemi trudnościami. Obecnie leczy się w szpitalu w Interlaken.

— Szybkość pociągów. Towarzystwo kolei północnej we Francyi urządziło niedawno próbę szybkości pociągów i w tym celu wypuściło pociąg o szesnastu wagonach z dużym ładunkiem z Paryża do Calais. Przestrzeń tę przebył pociąg w przeciągu 3 godzin 54 minut; odległość pomiędzy obu miastami wynosi 297 kilometrów. Pociąg ów robił zatem 83 kilometrów na godzinę, a w niektórych punktach, gdzie teren był równy, nawet 115 kilometrów na godzinę.

— Tracenie zapomocą elektryczności, którego pierwszą próbę odbyto w tych dniach na mordercy Kemmlerze w Nowym Jorku, według jednozgodnych doniesień telegraficznych, przedstawiać miało obraz okropny. Proceder tracenia trwał kilka minut, gdyż nieszczęśliwy skazaniec dopiero po trzeciem zaaplikowaniu prądu elektrycznego przestał dawać znaki życia. Całe jego ciało pod wpływem pierwszych dwóch prądów kurczyło się tak okropnie, że wszyscy obecni odwrócić się musieli ze zgrozą od tego widoku; piersi nieszczęśliwego poruszały się konwulsyjnie, na usta jego wystąpiła piana, słychać było zgrzytanie jego szczęk, a w końcu rozszedł się tak odurzający swęd palonego ciała i włosów, że tamował oddech obecnym. Jeden z tych ostatnich zemdlał. Liczni lekarze, obecni egzekucyi, stanowczo oświadczyli się przeciw temu rodzajowi tracenia.

— **Nekrologia.** Wanda z baronów Gryf Bobowskich hr. Dembińska, przeżywszy lat 70, zmarła dnia 31 lipca b. r. w Nienadowie koło Dubiecka.

Krynica 11 sierpnia. W sobotę wybrałem się z Krakowa z jednym jeszcze towarzyszem na bal do Krynicy. Wyjechaliśmy wieczornym pociągiem kolei podkarpackiej śród nawalnej ulewy, nie bez pewnej obawy, gdyż straszny wypadek pod Pilznem, ulewą sprowadzony, był nam świeżo w pamięci. Ta obawa nie okazała się płonną, — już bowiem w Skawinie zatrzymał się nasz pociąg, a konduktorowie oznajmili nam, że między Skawiną a Radziszowem. w skutek oberwania chmury nastąpiło podmulenie progów i na przestrzeni jednego kilometra w trzech miejscach tor jest przerwany. Na razie nikt nie mógł nam powiedzieć, kiedy dalej ruszymy, a nawet przypuszczano, że powrócimy do Krakowa. — Pasażerowie, bardzo liczni, przeważnie mężowie spieszący na niedzielę do żon, bawiących u wód lub na letniem mieszkaniu w Zakopanem, Rabce, Krynicy i t. d., — powysiadali i nie trapiąc się o dalszy swój los przedewszystkiem rzucili się do posiłku. Restauracya na małej stacyi skawińskiej widocznie przygotowała się na jakiś elementarny wypadek, gdyż była bardzo obficie zaopatrzoną w szynkę i kiełbasę, a nawet wybrednym żądaniom o ser w przeciągu małej godziny zadosyć uczyniła. — Głośno i wesoło zrobiło się na dworcu, ale po upływie godziny zaczęto się niecierpliwić. Naczelnik stacyi, p. August Ocetkiewicz, wyjechał osobną maszyną na miejsce wypadku i jego powrotu wyczekiwali wszyscy. Gdy wrócił, — zaciekawieni podróżni otoczyli go kołem i z zadowoleniem usłyszeli, że uszkodzony tor już naprawiony i że o godzinie 11 wyruszy pociąg, a 10 minut przedtem osobna lokomotywa przejedzie przez niebezpieczne miejsca dla wypróbowania stanu drogi. — Na żądanie podróżnych, ażeby naczelnik stacyi sam także z nami jechał, oświadczył p. Ocetkiewicz z całą gotowością, że pociąg do najbliższej stacyi odprowadzi. Ruszył tedy pociąg i posuwał się zwolna wśród zapalonych po obydwu stronach drogi pochodni, przy których stali w wielkiej liczbie robotnicy. Nie bez wzruszenia dotarliśmy szczęśliwie do Radziszowa, z wdzięcznem uczuciem dla zarządu kolei, który nie bezpieczeństwo na czas dostrzegł i w tak krótkim czasie, pomimo nocy i deszczu, tor naprawił i nieszczęściu zapobiegł.

W Nowym Sączu mieliśmy drugi raz powód być wdzięczni zarządowi kolei, — albowiem w skutek telegraficznego polecenia p. dyrektora Kolosvarego zaczekał na nas pociąg idący z Tarnowa i zabrał nas do Muszyny.

Tu spotkaliśmy się z nieuregulowaną kwestyą fiakrów krynickich. Narzekania w tym względzie są częste i słuszne. Fiakrzy nie trzymają się przepisanej taksy, a kto nie chce poddać się ich wygórowanym żądaniom, zmuszony jest do przykrych targów.

W Krynicy stwierdziliśmy przedewszystkiem, że hotel pod trzema różami p. Znamirowskiego jest bardzo wygodnie urządzony i słusznie jest chwalony. — Co prędzej podążyliśmy do kurhauzu, gdzieśmy od razu pełno znajomych spotkali i zkąd mogliśmy odbyć przegląd całego tu bawiącego towarzystwa. Zwłaszcza po południu, gdy muzyka przygrywa, przesuwa się przez deptak kilkaset pań, a wszystkie takie wdzięczne i piękne, — że im się przypatrywać, to chyba jedna z największych przyjemności w Krynicy.

Sezon tegoroczny zapowiadał się podobno nie najlepiej z początku, ale pokazało się teraz, że więcej osób przyjechało w tym roku, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Czy prawdą jest, że mimo to mniej jest ożywienia, aniżeli w dawniejszych latach było, nie wiem, — że jednak niedziela ubiegła była bardzo ożywiona, to mogę stanowczo stwierdzić.

Pierwszym tego dowodem był spacer popołudniowy przy muzyce. Ileż tam było ruchu towarzyskiego i ile rozmaitości! Drugim dowodem teatr przepełniony. Dawano *Kościuszkę pod Racławicami*, przedstawienie bardzo staranne, przynosi chlubę trupie lwowskiej. Artyści lwowscy są ulubieńcami krynickiej publiczności. Bawi tu w tym roku, jak od wielu lat corocznie p. Schmitt, dyrektor teatru; chociaż przyjechał dla odpoczynku, jednak kieruje przygotowaniami na sezon zimowy i z tego powodu, a może jeszcze i z innego, mniej w tym roku współdziała w urządzaniu wycieczek, aniżeli to w latach ubiegłych czynił. — P. Schmitt należy do najstalszych i najsympatyczniejszych gości w Krynicy.

Największy ruch zapanował wieczorem. Wszak odbyć się miał bal na dochód ukończenia budowy kościoła. Przez cały dzień rozprawiają tylko o balu. Że się uda, w to nikt nie wątpi, bo protektorat objęła ks. Jerzowa Czartoryska, a urządzeniem zajął się p. Adolf Abrahamowicz, cieszący się tak zasłużoną sympatyą w towarzystwie lwowskiem.

Wczoraj był p. Abrahamowicz najczynniejszym w całej Krynicy. Przy każdej z pań na deptaku po kilkakroć się zatrzymywał i każdą z osobna zachęcał do przyjścia na bal. Największy kłopot miał z danserami, bo zastęp młodych ludzi w Krynicy jest mały. Uradował się też wielce z przybycia towarzysza mego.

Zabiegi p. Abrahamowicza uwieńczone były zupełnem i świetnem powodzeniem. Bal udał się pod każdym względem.

W wielkiej sali kurhauzu, wspaniałej, ale której słabą stroną są szalone przeciągi, stanęło do kadryla par blisko 60. Tańce bardzo ochocze, przeciągnęły się do godziny 3 zrana, zakończone wybornie arranżowanym i z życiem odtańczonym kotylionem, do którego kwiatów dostarczała piękna kupczyni p. Hagenowa. Wdziękiem i urodą przewodziła wszystkim pani Micewska, którą głos powszechny za królowę balu uznał. Z długiego szeregu piękności wymienię przynajmniej panie: Niemirjewską, Wodzińską, Szymanowską, Karolową Pieniątkową, Marsową z Kijowa, Wessel, Porceri, Wiszniewską, Ożarowską, jenerałowę Szweder z Łomży, a wiele jeszcze innych wymienić-bym powinien. Mężczyzni dopisali jako tako. Było ich mniej od pań, ale przynajmniej na prawdę tańczyli. Miejscowi dygnitarze, pp. hr. Dzieduszycki, Dr Kopff i Dr Ebers stawili się i dobry przykład innym dawali. Między innymi zauważyliśmy pp.: posła Chamca z rodziną, posła Onyszkiewicza z rodziną, prof. Macieja Jakubowskiego, hr. Stefana Fredrę, hr. Skórzewskiego, Dra Ostaszewskiego-Barańskiego, Dra Doboszyńskiego, Dra Leo. — Dochód dosięgnął sumy 500 złr.

Nazajutrz opowiadano sobie o balu tysiące szczegółów. Wszyscy zadowoleni wyrażali wdzięczność urządzającym. Ja i mój towarzysz z żalem opuszczaliśmy Krynicę, gdzie ludzie są tak szczęśliwi — a dodajmy i tak mili i serdeczni.

Wyjeżdżaliśmy z Krynicy właśnie w chwili, gdy pani Ćwierciakiewiczowa miała w kurhauzie wykład, w którym gronie nadobnych słuchaczek wyjaśniała, jak należy urządzić gospodarstwo kobiece, aby zadowolić mężów. Niestety, czas nie pozwolił nam przysłuchać się tej pożytecznej lekcyi.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

We środę dnia 13 b. m.: Po raz drugi: *Gwardzista*, operetka w 2 aktach Artura Sulivana.

We środę dnia 13 sierpnia: św. Hipolita m. i Heleny.

---

lekceważy Radę; wstręt i pogarda tchnie z każdego jego słowa. Nawykły do sądów rzymskich, które o dowód i prawo pytają, żąda tych dowodów od Rady. Ta krzykiem wszystko załatwić pragnie. Rzymianin obstaje przy swojem, zasłania się prawem; przywołuje wreszcie Chrystusa i bada. Wśród tego przybywa goniec od jego żony i błaga o łaskę dla więźnia, dla którego tej nocy przez sen wiele ucierpiała. „Nie znalazłem w nim żadnej winy“ — oto wynik śledztwa piłatowego. Żydzi zuchwaleją, wrzeszczą coraz zawzięciej, skargi bałamutne zanosząc: to, że Bogiem się czyni; to, że lud do buntu podżega od Galilei aż dotąd. — Znudzony uporem żydowstwa i krzykami Piłat, usłyszawszy słowo „Galilea“, woła: „Jeżeli on Galilejczyk, toć ja i jurysdykcyi nad nim nie mam. Jest tu w mieście król Galilei, Herod, u niego szukajcie sądu i wyroku; idźcie mi precz z oczu.“ I poszli, szemrząc złośliwie, ale pełni nadziei, że Herod, jako konwertyta żydowin, przysądzi im sprawę. Chrystusa pod strażą starościńską powlekli za sobą. (Scena XI).

Chór znowu śpiewa„ jak pojmanego Samsona między kolumnami świątyni wyszydza tłum Filistynów. Żywy obraz uprzytomnia ten wypadek. Chór kończy: „Tak stoi Jezus, Syn Boży, pastwa dumnych głupców, wyszydzony wyśmiany, w białej szacie i obsypany urągowiskiem.“ Scena (XII) przedstawia kapiącą od zbytku salę tronową. Miękki rozpustą, ciekawy wrażeń Herod[1] cieszy się, że ogląda tyle sławionego Chrystusa i ujrzy cuda. Skargi Rady przyjmuje z niedowierzaniem. Ale Chrystus milczy upornie, cudu nie czyni. Król prosi, zachęca, zaklina — naprożno. Zniecierpliwiony woła: „to marzyciel nie zbrodniarz, błazeński król, zarzućcie mu królewski płaszcz na jego i waszą pociechę.“ Ale Rada tem się nie pocieszy, krzycząc ponawia skargi o bluźnierstwo Jehowie, żąda kary śmierci. Znudzony Herod nic nie odpowiada, opuszcza salę, aby się zabawić lepiej gdzieindziej.

Znów śpiewa chór, a żywy obraz uprzytomnia rzecz, jak patryarcha Jakób ogląda z boleścią pokrwawioną, poszarpaną szatę syna Józefa przyniesioną mu przez braci. Chór śpiewa dalej: „Tak ciało Jezusowe poszarpane będzie dziką wściekłością, tak jego krew strumieniami z ran popłynie.“ Śpiewa jeszcze a nowy żywy obraz ukazuje się w głębi sceny — jak Abraham ofiaruje syna Izaaka na górze Moria, anioł przeszkadza tej strasznej ofierze i baranka miasto syna zabić każe. Symbol to ofiary Syna Bożego przez Boga Ojca, tylko że ona spełnioną być musi.

Jakoż widzimy Chrystusa powtórnie przed sądem Piłata. Dumny Rzymianin zstępuje z zajmowanego dotąd stanowiska prawnego, poczyna wchodzić w układy z Radą, czyni ustępstwa coraz to niesprawiedliwsze a dla Chrystusa bardziej hańbiące i boleśniejsze. Biczowanie odbywa się za sceną podczas targu Piłata z żydami, słychać tylko uderzenia biczów. Koronowanie cierniem dzieje się na scenie, ale tak przerażająco złudnie, że dech w piersiach widzów zapiera.

Rada pomimo to wrzeszczy i domaga się kary śmierci, coraz to zawzięciej. Piłat znowu się ucieka do rzymskiego prawa. „Wy nie jesteście ludem, niech lud wypowie swe zdanie“ i opuszcza trybunał. Wtenczas Annasz rozsyła na place i ulice ajentów, każdy z nich ma przywieść znaczny poczet ludu, obrobionego już dobrze i domagającego się śmierci Galilejczyka. (Scena XIII).

X. Stanisław Załęski.

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Rolę jego oddał znakomicie właściciel znacznej realności Jan Diemer.

X międzynarodowy kongres lekarski w Berlinie.

Berlin 9 sierpnia.

Po tygodniowych pracach wielki kongres lekarski w Berlinie zakończył swe posiedzenia i uczestnicy jego porozjeżdżali się już w części każdy do swego kraju i swego miejsca działalności.

Ostatnie posiedzenie zagaił przewodniczący Dr Virchow odczytaniem nadeszłego z Rzymu podziękowania za obranie przez kongres stolicy włoskiej za siedzibę XI kongresu międzynarodowego lekarskiego. Nadeszło jeszcze spóźnione zaproszenie od miasta Chicago, ażeby przyszły kongres w roku 1893 tamże się mógł zebrać. Nadto przyszły telegramy od uniwersytetu rosyjskiego w Tomsku i z Cieplic.

Odbyły się jeszcze dwa odczyty naukowe, a mianowicie odczyt Dra Meyerta z Wiednia „O współdziałaniu części mózgowych“ i odczyt Dra Stokvisa z Amsterdamu „O porównawczej patologii ras i odporności Europejczyków przeciwko klimatowi w strefach zwrotnikowych.“

Poczem wygłosił prof. Virchow krótką a piękną mowę pożegnalną, a zwracając się w niej szczególnie do reprezentantów obcych narodowości, wyraził do nich życzenie, żeby nabyli przekonania, że w Niemczech praca pokojowa znalazła trwałą siedzibę. W tej pracy pokojowej nie istnieje żaden rozdział poszczególnych ras i wyznań. Mowca pod koniec swego przemówienia wyraził cesarzowi, państwom związkowym, władzom cesarskim i pruskim i władzom miejskim podziękowanie za względy i pomoc okazaną kongresowi i zakończył słowy: „Oby te prace kongresu przyczyniły się nieco do zbratania się ludzkości i pokoju narodów! Do widzenia w Rzymie!“

Reprezentant Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki prof. Billings w serdecznych słowach wyraził imieniem swych rodaków podziękowanie komitetowi za jego zabiegi i pracę, do czego przyłączył się reprezentant Austryi radca rejencyjny Schnitzler i dziękował szczególnie przewodniczącemu Drowi Virchowowi i jeneralnemu sekretarzowi kongresu Drowi Lassarowi.

Nastąpiły przemówienia reprezentantów poszczególnych narodowości. I tak przemawiał imieniem Węgier Dr Csatary, lekarz przyboczny cesarza japońskiego odczytał niemiecką mowę dziękczynną, którą obdarzono hucznemi oklaskami. Dr Sklifakowski dziękował imieniem Rosyi miastu Berlinowi i zarządowi kongresu, imieniem Belgii prof. Thiry, imieniem Szwecyi Dr Holmgrön, imieniem Francyi prof. Bouchard, który wyraził nadzieję, że po Rzymie, Paryż będzie wybrany jako siedziba przyszłego kongresu. Przemówienie reprezentanta Francyi hucznemi przyjmowano oklaskami. Mowy innych uczestników pełne były pochwał dla władz i dla kierowników kongresu. W końcu wyraził reprezentant Włoch prof. Bacceli w języku łacińskim podziw, jaki uczuwa dla uczoności Niemiec i Virchowa i żegnał wszystkich uczestników. Prof. Virchow dziękował za te słowa także w języku łacińskim.

Po blisko 6-godzinnych obradach kongres został zamknięty.

W bankiecie urządzonym dla członków kongresu w pałacu „Neues Palais“ w Poczdamie, który się odbył w ubiegły piątek, wzięło udział 600 zaproszonych osób. — Przybyli także kanclerz rzeszy Caprivi i ministrowie Gossler, Miquel, Herrfurth i Wedell. Przy stole zasiedli uczestnicy kongresu w porządku alfabetycznym państw poszczególnych, na końcu zasiedli lekarze niemieccy. W miejsce cesarza witał uczestników książę Ferdynand Leopold, a w przemówieniu swem i później w rozmowie szczególnie uwzględniał lekarzy francuskich i włoskich. Po bankiecie odbył się w parku koncert.

Streszczając prace ukończonego kongresu, przypomnimy, że największą ilość posiedzeń miała sekcya medycyny położniczej. Odbyła ona ich 13cie, to też załatwiła cały przedłożony sobie materyał. Siedm posiedzeń odbyła sekcya chirurgiczna, która w sobotę rano zgromadziła się na ostatnie posiedzenie w klinice, gdzie główny odczyt miał p. Rubio. Na dziesiąte zebranie zebrali się przed południem dentyści w resursie. Sekcya dermatologii zakończyła swe obrady już w piątek. Sekcya dla laryngologii załatwiła 65 odczytów na zapowiedzianych 73. Anatomiści ukończyli swe wykłady dość wcześnie; prof. Waldeyer dał krótki pogląd na obrady. Sekcya dla ogólnej patologii i patologicznej anatomii zakończyła rozprawy zakończeniem dyskusyi o tuberkulozie i t. d.

W kongresie brało udział ogółem 7,056 lekarzy; z tych przypadało: na Berlin 1,157, na Niemcy 1,653, na Rosyę 424, na Austryę 257, na Wielką Brytanię 357, na Holandyę 111, na Belgię 61, na Luksemburg 2, na Francyę 171, na Grecyę 64, na Włochy 144, na Hiszpanię 40, na Szwecyę 106, na Norwegię 68, na Portugalię 5, na Danię 139, na Turcyę 12 i na Stany Zjednoczone 623.

Romuald Hube.

W Sobotę d. 9 b. m. wieczorem zakończył życie w Warszawie, członek Rady państwa, senator, rzeczywisty radca tajny, Romuald Hube. Urodził on się w 1803 roku w Warszawie, z rodziny dobrze zasłużonej krajowi. Początkowe nauki pobierał w Dreznie, ukończył zaś szkoły u księży Pijarów w Krakowie. Następnie uczęszczał na uniwersytet w Warszawie, gdzie otrzymawszy w r. 1823 stopień magistra prawa i administracyi, udał się do Berlina w celu słuchania prelekcyj znakomitych profesorów: Savigny'ego, Hegla, Steffensa, Böckha i Rittera.

W roku 1825 powrócił do kraju i od 1826 r. wykładał prawo kryminalne na uniwersytecie warszawskim, jako magister legens. Następnie zaś, po uzyskaniu stopnia doktora obojga praw, został profesorem zwyczajnym w tymże uniwersytecie i wykładał od 1828/9 historyę prawa rzymskiego, niemieckiego i francuskiego, oraz prawo kryminalne. Po rozwiązaniu uniwersytetu, w r. 1832 Hube mianowany był prokuratorem sądu kryminalnego w Warszawie. W roku 1834, kiedy ustanowioną została w Petersburgu komisya do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, tak zwana później komisya kodyfikacyjna, pod prezydencyą hr. Sperańskiego, powołany został Hube na członka tejże, a w r. 1856 został jej prezesem.

W czasie pobytu w Petersburgu, obok właściwych obowiązków, miał czynny udział w pracach prawodawczych cesarstwa. Początkowo, jako znany z obszernej nauki „juriskonsult“, a od r. 1847 w charakterze urzędowym, przeznaczony był do pomocy głównemu naczelnikowi tychże. Gdy w r. 1843 otworzono w Petersburskim Uniwersytecie dwie katedry prawa polskiego, Hube wykładał przez lat cztery: historyę prawodawstwa polskiego, prawo kanoniczne, karne i administracyjne, a w r. 1845 towarzyszył hr. Bludowowi, nadzwyczajnemu posłowi, do papieża Grzegorza XVI, a później do Piusa IX.

Po rozwiązaniu komisyi kodyfikacyjnej w roku 1861, Hube powrócił do Warszawy, gdzie został mianowany dyrektorem głównym, prezydującym w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a następnie zajął miejsce stałego członka rady stanu Królestwa. W tymże roku 1861 Hube został mianowany senatorem cesarstwa a w kilkanaście lat później członkiem Rady państwa.

Wysoka i otoczona uznaniem powszechnem służba publiczna, nie wyczerpywała jednak działalności Hubego. Przedewszystkiem z powołania, zamiłowania i temperamentu, był Hube uczonym badaczem, poświęconym nauce i w zakresie nauki prawa dosłużył się niewątpliwie nazwy najuczeńszego prawnika polskiego w XIX wieku. Studya swoje rozpoczął Hube bardzo dawno; on to bowiem należał do założycieli i współpracowników najdzielniejszych polskiej Themidy, która w r. 1828 rozpoczęła swe istnienie. Również dawno spotykamy jego prace w zagranicznych czasopismach. W r. 1830 ogłosiły *Jahrbücher für wissenschaftliche Kritik* pracę sprawozdwczą Hubego p. t.: „Geschichtliche Darstellung der polnischen Civil- und Criminal Gesetzgebung bis zu den Zeiten der Jagellonen von Lelewel“. — Warto wspomnieć, że w tym samym Nrze niemieckiego czasopisma ukazał się artykuł Goethego.

Podziwienia godną była gruntowność i jasność myśli Hubego, połączona z wielką wszechstronnością. Prawa cywilne, kryminalne, kanoniczne, znalazły w nim głębokiego badacza, ale niezrównanym mistrzem okazał się w dziedzinie historyi prawa wieków średnich. Na tem polu był powagą europejską, a erudycya Hubego i logiczność argumentacyi zyskały oddawna uznanie wśród zagranicznych uczonych. W pracach historyi prawa poświęconych, przypomina Hube najbardziej, jasnością i prostotą argumentacyi, przedwcześnie dla Francyi zgasłego Fustel de Coulanges. Mglistość teoryj niemieckich nie zadawalniała jego umysłu i zawsze zarzucał germańskim uczonym, że na miejsce przedmiotowych studyów historyczno-prawnych podsuwają swe indywidualne, fantastyczne pomysły.

Historya prawa polskiego uprawianą była przez Hubego z prawdziwem zamiłowaniem i szczerem przywiązaniem do przedmiotu. Dzieła jego p. t. „Prawo polskie w XIII i XIV wieku,“ pozostaną na długo niedościgłemi pod względem gruntowności studyów i wytwornej jasności wykładu. Sędziwy starzec marzył jeszcze o tem, iż zdoła na mocy wniosków wstecznych odtworzyć historyę prawa polskiego w XII wieku. Była to jutrzenka starości, która nie miała już nigdy zamienić się w brzask dzienny. Umysł Hubego do ostatnich dni zachował dziwną siłę i rzeźwość. Gdy rozpoczął mówić o nauce, twarz powlekała się rumieńcem, oko strzelało prawie młodzieńczym blaskiem, a pamięć dopisywała mu w zdumiewający sposób. Właśnie na tydzień przed śmiercią poprawiał jeszcze obszerną pracę „O prawie Salickiem,“ w języku niemieckim napisaną, która kosztowała go dużo mozolnych i długoletnich studyów. Nawet początek śmiertelnej choroby nie zdołał odwrócić jego umysłu od nauki prawa, która mu była tyloletnią i wiernie ukochaną mistrzynią. *A. R.*

Dział ekonomiczny.

Bióro informacyjne. Dziennik ustaw państwowych ogłasza rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, na podstawie którego zostaje uzupełnionem rozporządzenie ministeryalne z dnia 20 czerwca 1885 r. w ten sposób, że zalicza biura informacyjne dla udzielania wyjaśnień o kredytowych stosunkach firm, do koncesyonowanych gałęzi przemysłu, — a następnie rozporządzenie ministrów skarbu i handlu, dotyczące sposobu wykazywania pochodzenia bułgarskiego lub tureckiego zboża, które przez Serbię do austryacko-węgierskiego okręgu celnego zostaje wprowadzone.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 12 sierpnia.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu pszenicę kupowano tylko po nizkich cenach, wszystkie inne artykuły łatwy znajdowały odbyt.

Płacono za pszenicę białą od —·— do ·— złr., za czerwoną od 8·— do 8·50 złr., za żółtą od 8·— do 8·40 złr.; za żyto od 5·90 do 6·30 złr.; za jęczmień browarny od 5·90 do 6·25 złr.; na paszę od 5·25 do 5·50 złr.; za owies od 5·65 do 6·— złr.; — owies nowy od —· do —·— złr. — Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 12go sierpnia. Księżna Klementyna sasko-koburgska udała się do Węgier, gdzie w posiadłości księcia Filipa Koburga zjedzie się z ks. Ferdynandem. Po odjeździe ostatniego do Zofii wybierze się księżna do Schladming.

Wiedeń 12 sierpnia. O bliskiej wizycie cesarza Wilhelma II w Rosyi otrzymuje *Polit. Corresp.* z Petersburga następujące szczegóły:

Cesarz Wilhelm II przybędzie w nocy 17 sierpnia do Reval, gdzie powitany zostanie przez straż honorową 85 wyborskiego pułku piechoty, którego szefem jest właśnie niemiecki monarcha. Dnia 18 b. m. uda się cesarz w dalszą podróż do Narwy, gdzie go przyjmie główno-komenderujący wojskami gwardyi i okręgu wojskowego petersburskiego w. ks. Włodzimierz i gdzie ustawioną zostanie druga gwardya honorowa wspomnianego pułku ze sztandarem i orkiestrą wojskową na czele. Dnia 18 b. m. uczestniczyć będzie cesarz niemiecki w paradzie pułku Preobrażeńskiego i gwardyi, a dopiero następnego dnia rozpoczną się manewry przez posuwanie się naprzód wojsk ku Yamburgowi, gdzie po przejściu rzeki Narwy przez korpus zachodni, który uszykuje się do ataku za korpus wschodni, stoczoną zostanie główna bitwa. Do ostatniego korpusu przydzieloną zostanie aerostatyczna brygada i jeden balon dla obserwowania obrotów nieprzyjaciela. Dalsze ruchy wojsk odbywać się będą aż do 23 b. m. w kierunku obozu pod Krasnem Siołem, gdzie nastąpi wielka rewia wojsk. Jeden oficer tego pułku będzie przydzielony do osoby cesarza Wilhelma przez cały czas trwania manewrów, jako oficer ordynansowy.

Tylko jeden dzień (24 sierpnia) spędzi cesarz Wilhelm w Peterhofie, gdzie na jego cześć odbędzie się wielki obiad, oraz świetna illuminacya carskiego parku, poczem bezpośrednio uda się cesarz na pokład jachtu „Hohenzollern“, który zostawać będzie pod rozkazami ks. Henryka pruskiego.

W otoczeniu cesarza niemieckiego znajdować się będą: Ks. Henryk pruski i ks. Albert saskoaltenburski, dalej kanclerz Caprivi, marszałek dworu hr. Eulenburg, jenerałowie Hanke, Wittich i hr. Wedel, oraz kilku adjutantów skrzydłowych.

W wielkich manewrach wezmą także udział attachés wojskowi uwierzytelnionych w Petersburgu ambasad, chociaż pierwotnie car nie miał zamiaru zagranicznych attachés zapraszać na ćwiczenia wojskowe. Francuski jenerał de Boisdeffre otrzymał od rządu rosyjskiego osobne zaproszenie, aby jako gość uczestniczył w pomienionych manewrach. Z ciała dyplomatycznego otrzymali zaproszenie tylko niemiecki ambasador jenerał Schweinitz i reprezentant Danii p. Kjär.

Wiedeń 12 sierpnia. Z Saloniki donoszą, iż wśród szczepu Malissorów powstał zbrojny ruch; celem stłumienia go został wysłany na terytoryum Dibra komendant korpusu Tahir basza na czele 7 batalionów z 6 działami. Spodziewają się, iż ruch ten rychło zostanie stłumionym, gdyż przyczyny jego są miejscowej natury. Powiadają, iż wkrótce wysłaną zostanie specyalna komisya na terytoryum Dibra, ażeby zbadać zażalenia Malissorów.

Paryż 12 sierpnia. W tutejszych poinformowanych kołach wiedzą, iż policya francuska bacznie czuwa nad rosyjskimi nihilistami na granicy szwajcarskiej, lecz dotąd żadnego z nich nie aresztowała.

Petersburg 12 sierpnia. Długoletni naczelny redaktor oficyalnego pisma *Journal de St. Pétersbourg* J. Horn, z urodzenia Węgier, prosił ministra Giersa o spensyonowanie. Następcą jego ma zostać Francuz Tripet.

Belgrad 12 sierpnia. Wszyscy ministrowie wyjechali do Niszu, aby królowi złożyć powinszowania z powodu rocznicy urodzin.

Zofia 12 sierpnia. Dyplomatyczni ajenci Austro-Węgier i Grecyi Burian i Gryparis podczas wspólnej wycieczki na polowanie, zostali znieważeni przez bułgarskich chłopów. Ostatni oskarżali pomienionych dyplomatów, iż przez porzucenie papierosów na polu spowodowali pożar pszenicy, leżącej na pokosach. Wskutek usprawiedliwienia złożonego osobiście przez Stambułowa, należy zajście to uważać za załatwione.

Konstantynopol 12 go sierpnia. Minister wojny powołał anatolskie rezerwy celem wzmocnienia siły zbrojnej w Armenii.

Osiedleni tu macedońscy Serbowie wnieśli do sułtana petycyę o pozwolenie zaprowadzenia autonomicznej gminy szkolnej i kościelnej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda Adolfowi Pressenowi, prezydentowi sądu obwodowego w Przemyślu, posiadającemu tytuł i charakter radcy dworu, z powodu przeniesienia go w stan spoczynku.

Wiedeń 12 sierpnia. Wczoraj po południu o godzinie 4ej odbył się uroczysty pogrzeb Bauernfelda. W obchodzie brały udział najwybitniejsze osobistości ze sfer towarzyskich, oraz ze świata artystycznego i literackiego. Pokropienie zwłok odbyło się w kościele św. Szczepana, gdzie oprócz wielu innych osobistości znajdowali się minister Gautsch, burmistrz Prix, wiceprezydent Izby panów ks. Czartoryski i jeneralny intendent baron Bezecny. Nad grobem przemawiali: dyrektor Burgteatru Burckhard i prezes stow. „Concordia“, profesor Warhanek.

Linz 12 sierpnia. Wczoraj w nocy podczas ćwiczeń pionerów wywróciła się łódź na Dunaju i 8 żołnierzy wpadło do wody. Dwaj utonęli, innych uratowano.

Buda-Peszt 12 sierpnia. Ze względu na panującą w Hiszpanii cholerę polecił minister handlu węgierskim władzom morskim, aby poddawały 7 dniowej obserwacyi statki przybywające z hiszpańskich portów na morzu Śródziemnem, oraz z portów, leżących między Gibraltarem i granicą portugalską.

Berlin 12go sierpnia. Podczas onegdajszego obiadu na Helgoland wzniósł cesarz Wilhelm w nader ciepłych wyrazach toast na cześć królowej angielskiej. Cesarz oświadczył, iż dumnym jest z tego, że nabycie Helgolandu nastąpiło na drodze pokojowej, poczem podniósł, iż królowej angielskiej zawdzięcza zwrócenie Niemcom wyspy. Cesarz zaznaczył, iż królowa angielska przywiązuje znaczenie do tego, aby z nim i z narodem niemieckim żyć w przyjaźni.

Crefeld 12 sierpnia. Onegdaj wieczorem podczas silnej burzy zawalił się dom, w którym mieszkało około 50 ludzi. Wczoraj zdołano zpod gruzów odgrzebać wszystkie ofiary. Według *Crefelder Ztg*, straciło życie 26 osób, z tych 3 mężczyzn, 6 kobiet i 17 dzieci. 10 osób uratowano; jedna kobieta poniosła lekkie uszkodzenie, a jedno dziecko ciężko zostało pokaleczone. Podczas katastrofy nie było w domu 12 lokatorów.

Paryż 12 sierpnia. Jeneralni konsulowie amerykańscy zakończyli swe obrady i uchwalili zalecić pewne modyfikacye w zastosowaniu bilu Mac Kinleya, oraz uwiadomić o tem ministra spraw zagranicznych, Ribota.

Londyn 12 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej przedłożył Salisbury francusko-angielską konwencyę i oświadczył, iż celem jej jest tylko usunięcie dwuznaczności w stanowisku Anglii wobec Zanzibaru i Francyi wobec Madagaskaru.

Przez wymianę not uznały Francya i Anglia, iż ugoda nie dotyka żadnych praw Turcyi do krajów leżących na południe od Tripolis.

W sprawie francusko-angielskich stosunków i sfer wpływów w innych częściach Afryki, obradować będą w jesieni mięszane komisye, których uchwały otrzymać muszą obopólne zatwierdzenie.

Londyn 12 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Fergusson, iż rząd nie zamierza przedsięwziąć żadnych kroków w sprawie memoryału wystosowanego do patryarchy w Konstantynopolu przez armeńsko-kościelne zgromadzenie.

Londyn 12 sierpnia. Eskadra austryacka zawinęła wczoraj do portu w Cowes. Królowa w towarzystwie księcia i księżnej Connaught i innych członków rodziny królewskiej zwiedziła na jachcie królewskim „Alberta“ eskadrę austryacką, przybraną uroczyście flagami. Wśród tego odegrała kapela na statku „Kronprinz Rudolf“ kilkakrotnie hymn angielski. Książę i księżna Walii, oraz książe duński Waldemar zwiedzili z osobna każdy statek. Eskadra powitała ich salwami i wywieszeniem sztandaru angielskiego.

Arcyksiążę Stefan, kontradmirał Hinke i inni oficerowie eskadry wylądowali, a następnie udali się powozami dworskiemi na zamek Osborne, gdzie się odbył obiad. Arcyksiążę siedział przy stole rodziny królewskiej; dla oficerów nakryto stoły pod wielkiemi namiotami, ustawionemi w ogrodzie. Podczas uczty przygrywała na terasie kapela. Dziś wieczorem odpływają statki „Franz Joseph“ i „Stephanie“ do Wilhelmshaven, jutro zaś statki „Rudolf“ i „Tiger.“

Chatham 12 sierpnia. W koszarach korpusu pociągowego wybuchło onegdaj wśród żołnierzy niezadowolenie. Żołnierze zniszczyli wielką ilość uprzęży i siodeł. Powodem niezadowolenia jest służba niedzielna. Skutkiem rokoszu, jaki w ubiegłym tygodniu wybuchł wśród wojska, wydalono ze służby dwóch podoficerów, a jednego zaaresztowano. Wojska zostały skonsygnowane.

Cardiff 12 sierpnia. Dyrekcye kolejowe odrzuciły zmodyfikowane żądania strejkujących, którzy skutkiem tego postanowili nie robić żadnych dalszych ustępstw.

Madryt 12go sierpnia. Cholera w prowincyi Walencyi zmniejsza się. Dotychczas zachorowało w Hiszpanii na cholerę 1600 osób, z których 788 umarło.

Zofia 12 sierpnia. Ministrowie Stambułow, Żiwkow i Tonczew powrócili do stolicy.

Rada sanitarna zarządziła, aby z powodu panującej w Mece i Dżeddah cholery, wszelkie tamtejsze proweniencye, które nie przebyły kwarantanny w Turcyi, podlegały 5-dniowej kwarantannie w portach Burgas, Warnie i Balcziku.

Zofia 12 sierpnia. Ministrowie Stambułow, Ziwkow i Tonczew wyjeżdżają dziś na spotkanie ks. Ferdynanda, który dzień rocznicy wstąpienia na tron obchodzić będzie w Widyniu. Następnie uda się książe do obozu pod Kulą, gdzie odbędzie przegląd wojsk, poczem powróci do Zofii.

Konstantynopol 12 sierpnia. Rząd uwolnił od służby mutesarifów Ismidu i Biledżiku, których siedziby urzędowe leżą na linii budującej się obecnie kolei anatolijskiej. Wysłano znów dwa szwadrony kawaleryi celem zrewidowania terytoryum kolejowego. Dyrektor budowy Kapusen, któremu grożono porwaniem, powrócił tu wczoraj bez żadnej przeszkody.

Ateny 12 sierpnia. Gabinet został uzupełniony przez mianowanie Tsankadrosa ministrem wojny, a Kanakarisa ministrem oświaty.

Rozdwojenie wśród członków opozycyi wzrasta. Ministeryum zyskuje grunt.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 12 sierpnia 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	25	Anglobanki	163	60
„ srebrna	89	60	Uniony	242	75
4% złota	108	60	Bankvereiny	120	60
5% pap. nieop.	101	20	Akcye Länderbanku	232	30
Akcye Ban. Aus.-W.	980	—	„ kol. Kar. Lud.	202	—
„ kredytowe	308	50	„ „ lwowsko-czerniow.	230	50
Londyn	115	55	„ „ połudn.	142	50
Napoleony	9	16½	Elbethale	232	75
Dukaty	5	49	Nordbahny	2775	
Marki	56	40	Staatsbahny	237	—
5% Renta węg. pap.	99	77	Alpiny	99	30
4% „ „ złota	101	65	Akcye tytoniowe	125	—
Losy prem. węg.	142	50	Ruble	136	75
Losy tureckie	36	05			

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 12 sierpnia.

Banknoty austr.	177	50	4% Listy likw. pol.	67	60
Krótki Wiedeń	177	35	Akc. kol. Kar. Lud.	89	50
Banknoty ros.	242	60	„ austr. kred.	170	75
5% Listy zast. pols.	71	10	Ultimo Ruble	243	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 sierpnia.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	136	—	137	—
Marki niemieckie	56	50	57	25
20-to frankówka ważna	9	20	9	30
Rubel srebrny obrączkowy	1	34	1	45
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	88	—	89	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103	75	105	—
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92	75	93	50
6% galicyjska pożyczka krajowa	104	25	—	—
4½% „ „	98	25	99	50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	75	—	—
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89	—	90	—
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98	75	99	75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97	85	99	—
4% „ „ „ „ 41 let.	95	50	96	25
4% „ „ „ „ 56 let.	95	—	96	—
4½% „ „ „ „	100	—	100	75
5% „ „ „ „	100	50	—	—
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107	25	108	—
5% „ „ „ „ niepr.	101	25	102	—
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100	—	101	—

	płacą		żądają	
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58	50	—	—
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49	75	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95	—	96	—
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	203	—	204	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229	—	230	—
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	296	50	298	—
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	22	50	23	50
„ Stanisławowa	27	—	29	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19	25	20	25
„ węgier. „ „	12	50	13	50
„ włosk. „ „	15	—	16	—
Bazylika Bud.-Peszt.	7	30	8	50

Wiedeń 11 sierpnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4½% Renta papierowa	88	40	88	60
4½% „ srebrna	89	60	89	80
4% Renta złota	108	85	109	05
5% „ papier. nieopodatkow.	101	25	101	45
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	132	50	133	—
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139	75	140	25
4% „ „ 1860 „ 100 „	146	50	147	50
„ „ 1864 „ 100 „	177	25	178	—
„ „ 1864 „ 50 „	177	25	177	75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111	50	112	50
Obligacye galicyjskie.				
Galicyjskie . . . 10% podat.	104	—	105	—
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1883	98	40	—	—
„ „ „ z r. 1884	98	40	—	—
4% gal. Obligacye propinacyjne	93	—	93	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	163	50	164	—
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308	—	308	50
Credit-Bank węgierski . 200 „	359	—	359	50
Oest. Länderbank . . . 200 „	232	50	233	—
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	982	—	984	—
Unionbank . . . . 200 „	243	—	243	50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160	50	161	25
Wied. Bankverein . . . 100 „	120	80	121	20
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	202	—	203	—
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2770		2780	

	płacą		żądają	
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	202	—	203	—
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	170	—	171	—
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230	—	230	50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200	50	201	—
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	237	75	238	25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	142	—	142	80
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	196	50	197	50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	196	75	197	25
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114	—	115	—
4½% „ „ papier. 50 lat	101	50	101	75
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108	70	109	25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	—	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97	25	—	—
5% „ „ „ „ „	100	80	101	50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94	60	—	—
4% „ „ „ „ „ 41 „	95	40	—	—
4½% „ „ „ 52 „	100	—	100	70
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99	—	99	50
5% „ „ hipot. „ prem.	107	50	107	65
5% „ „ „ „ 40 lat	101	50	101	60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101	60	102	-
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100	20	100	50
4% Węg. Banku hip. prem.	111	25	111	75
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101	75	102	25
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99	50	100	—
„ Jarosław 300 „ „	—	—	—	—
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	50	96	—

	płacą		żądają	
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82	50	83	20
„ nieopd. „ „ „	90	70	91	40
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	—	—	—	—
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	191	50	193	50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150	50	151	50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119	—	119	60
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100	50	101	25
„ „ „ II Em. 200 „ „	—	—	—	—
„ Nordost . . . 300 „ „	100	20	100	70
„ „ złotem 200 „ „	—	—	—	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122	—	123	—
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148	—	148	50
„ Węgierskie . „ 100	141	50	142	50
„ Tureckie . . fr. 400	—	—	—	—
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7	75	8	—
Kredytowe . . . . . „ 100	188	—	189	—
Insbruku . . . . . „ 20	24	50	25	50
Krakowskie . . . . „ 20	23	—	23	50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57	25	58	—
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19	60	19	90
„ „ węgierskie „ 5	12	75	13	25
Rudolfa . . . . . „ 10	20	—	21	—
Salzburskie . . . . „ 20	26	75	27	25
St. Genois . . . . „ 42	62	—	62	50
Stanisławowskie . . . „ 20	28	—	29	—
Waluty.				
Dukaty ważne	5	49	5	51
20-frankówki	9	18	9	19

	płacą		żądają	
Imperyały rosyjskie	—	—	—	—
Funty szterlingi angielskie	11	59	11	63
Marki niemieckie za 100 marek	56	50	56	57
Rubel papierowy za 100 rubli	136	25	137	75

Lwów 11 sierpnia.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296	50	298	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100	65	101	35
4% „ „ „ „ „	98	—	98	70
4% „ „ „ „ 56-letn.	95	—	95	70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95	40	96	10
4% „ „ „ „ 52-letn.	100	10	100	80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	99	—	99	70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100	70	101	40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104	—	104	70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98	40	99	10

Warszawa 11 sierpnia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	96	50
„ „ „ V „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	91	—
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	—
„ „ „ III „	—	—	96	—
„ „ „ IV „	—	—	94	75

Fotograf

może znaleść pomieszczenie w zakładzie moim w Kaliszu (Królestwo Polskie); musi być obeznanym z laboratoryum oraz retuszować na papierze i kliszach; wymagany Polak. — Oferty należy przesyłać pod adresem: **M. Raczyński w Kaliszu.** (1833-1-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 8741. (1808 1-3,

Stosownie do uchwały z dnia dzisiejszego zostanie **prawo propinacyi miejskiej wódczanej i piwnej, wraz z prawem poboru dodatku gminnego od propinacyjnych napojów, oraz prawo poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa** w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, jak niemniej **budynek propinacyjny wraz z lodownią** w Tarnowie pod Nr. 3 na Strusinie położonej, **w drodze licytacyi publicznej najwięcej ofiarującemu na lat trzy począwszy od dnia 1 stycznia 1891 do ostatniego grudnia 1893 r. w dzierżawę wypuszczone.**

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

A. 1) za prawo wyłącznego wyszynku wódki kwotą . . . zł. 27,000
2) za prawo pobierania ustanowionych datków gminnych od wódki kwotą . . . . . „ 17,000
B. 1) za prawo propinacyi piwnej i pobieranie podwyższonej opłaty od piwa kwotą . . . „ 24,800
2) za prawo pobierania dodatków od piwa kwotą . . . . . „ 15,400
C. tytułem czynszu najmu z budynku propinacyjnego kwotą . . „ 1,200
D. tytułem czynszu najmu z lodowni kwotą „ 100

Razem rocznie kwotą „ 85,500

Licytacya odbędzie się na dniu 9 września 1890 r. w godzinach przedpołudniowych, w sali ratusza tutejszego, ustnie lub za podaniem pisemnych ofert, które tylko do godz. 12-ej w południe przyjmowane będą — a to w ten sposób, iż prawo propinacyi wódczanej oddzielnie, a prawo propinacyi piwnej znowu oddzielnie wydzierżawionem będzie.

Wolno atoli licytantom i oferentom powyżej wymienione przedmioty razem licytować lub jednę ofertę wnosić.

Licytujący obowiązani będą przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w kasie miejskiej tytułem wadium 10% ceny wywoławczej w gotówce lub w papierach, pupilarne bezpieczeństwo mających, za potwierdzeniem odbioru i takie potwierdzenie złożyć następnie w ręce Komisyi licytacyjnej.

Warunki licytacyjne zostaną przed rozpoczęciem licytacyi publicznie ogłoszone, poprzód zaś mogą być w registraturze przejrzane.

Z Magistratu m. Tarnowa,
dnia 26 lipca 1890 r.

Zastępca burmistrza: *Dr. Pietrzycki.*

Zarządca dóbr,

pozostający dotychczas na nie wypowiedzianej posadzie na Szlązku austr., życzy sobie z powodu stosunków familijnych zmienić posadę na zarządcę dóbr większego skarbu. Tenże jest teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa obznajomiony i posiada znakomite polecenia. — Listy przyjmuje z grzeczności Administracya „Czasu“ w Krakowie. (1762-2-3)

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story drylowe, ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (1411-28)

Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie.

Najnowszy wynalazak!!

Złoty medal wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM,

słynne aptekarza Antoniego Meissnera, za którego pomocą usuniętym zostaje w 3 dniach każdy nagniotek bez bólu wraz z korzeniem znikają brodawki w 3 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez ten skutek [illegible] środek ten [illegible] według lekarskiego [illegible] nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

Do nabycia wszędzie w aptekach [illegible] po 60 ct., podwójne po 1 złr., pocztą 15 ct. więcej.

[illegible]

w Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego (1256-52-)

Ośmioklasowy Zakład żeński Ludmiły Tschapkowej
w Krakowie przy ulicy Kanoniczej pod L. 9,
poleca się Szanow. Rodzicom i Opiekunom dla wychowania i nauczania panienek. — **Wpisy rozpoczynają się z dniem 28 sierpnia.** (1804-2-5)

Ekonom kawaler, lat 34, z 11-letnią praktyką stwierdzoną chlubnemi świadectwami w dwu skarbach, poszukuje zaraz lub każdego czasu posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza adresować *S. S.* poste restante Medyka. (1753-3 3)

Osoba w starszym wieku — z dobrem świadectwem znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, poszukuje posady jako gospodyni u starszej osoby. — Adres pod lit. **I. S.** poste rest. **Podgórze,** pod Krakowem. (1743-4-4)

Leśnik

z niższym i wyższym egzaminem, z kilkoletnią praktyką, poszukuje od 1 października b. r. posady. Adres: **Leśnictwo, Huta Oleszyce.** (1752-3-3)

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (1659 80)
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 70,
poleca na b. m. **nasiona:** bratków (Viola tricolor) po 10, 20, 30 i 40 ct. za porcyę; kalafiorów wczesnych inspektowych za każdy gram 20 ct.; **sadzonki:** bratków tylko wielkokwiatowych za 100 sztuk 50 ct., truskawek i poziomek miesięcznych za 100 sztuk 1 złr.; zrazy róż do oczkowania za każde oczko centa; — również poleca wielki wybór wszelkich roślin doniczkowych; — przyjmuje zamówienia na wieńce, bukiety itd. (1500-5-)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1239-27-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Carbolineum Avenariusa

najlepszy środek do nasączenia drzewa budowlanego itp., który chroni takowe od zepsucia, wilgoci, grzyba i działania zmiennego powietrza.

Służy do pociągania sztachet, bram, podłóg stajennych, studzien, budynków drewnianych, pomostów, słupów i poręczy drogowych, dachów gontowych, ławek i altanek ogrodowych i t. p sprzętów. (1658 49-

Jeden klg. Carbolineum wystarcza na 6□ metr przy jednorazowem pociągnięciu.

Cena za 100 klg. złr. 28.

WYŁĄCZNY SKŁAD na GALICYĘ i BUKOWINĘ
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B l. 37.

KĄPIELE BAŁTYCKIE MISDROY

pierwszorzędne miejsce lecznicze i na lato. Znakomity pobyt rekonwalescentów dla wzmocnienia nerwów i chronicznych katarów itp.

Wspaniałe zalesienia, znakomite urządzenia, wygodne łazienki dla wszelkich leczniczych ciepłych kąpieli, zakład picia wód dla wszelkich mineralnych wód, żętycę, kefir i t. p. Leczenie mięsieniem, elektrycznością, zimną wodą, kompletny ortopedyczny zakład.

Wygodny kurhaus. Hotele, mieszkania prywatne odpowiednie wszelkim wymaganiom. Towarzyskie zebrania, codzień koncerta, polowania, rybołowstwo.

Wszelkich objaśnień udziela zarząd kąpielowy podpułkownik von Treu. (1780-1 3)

11 losów Wystawy Wiedeńskiej tylko 10 złr.
sprzedaje
Dom bankowy i Kantor wymiany A. HOLZERA w Sukiennicach 9.

Ciągnienie już jutro.

LOSY WIEDEŃSKIEJ WYSTAWY

2 główne wygrane każde po **złr. 50,000 złr.**

Każdy los ważny na oba ciągnienia. | **Drugie ciągnienie 15 października.**

11 losów Wystawy Wiedeńskiej tylko 10 złr.
sprzedaje (1834)
Dom bankowy i Kantor wymiany A. HOLZERA w Sukiennicach 9.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Kazda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem.......... MIDY

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

(115-24 34)

Otrzymawszy na całą Galicyą **zastępstwo chemicznej fabryki Towarzystwa akcyjnego w Zawodziu (Górny Szlązk) dawniej Karola Szarfa i Sp. w Wrocławiu** — podajemy do wiadomości PP. właścicieli ziemskich, rolników i gospodarzy, że dostarczamy na zamówienia wszelkiego rodzaju **nawozów sztucznych,** oraz **mąki kościanej,** po cenach fabrycznych, bez doliczania jakiejbądź prowizyi.

Oprócz tego mamy na składzie różne **narzędzia i maszyny rolnicze z fabryki Towarzystwa akcyjnego w Berlinie i Wrocławiu,** których cenniki na żądanie przesyłamy darmo.

DOM KOMISOWY
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
w Tarnowie.
(1674-8 8)

PRAWDZIWE

lecznicze wino Malaga

według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburgu

bardzo dobre, prawdziwe wino Malaga,

jako znakomity środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, przychodzących do zdrowia, dzieci** itd., w **niedokrewności** i **osłabieniu żołądka** bar. dobrego skutku, w 1/1 i 1/2 oryginalnych butelkach i zaopatrzone w **urzędownie złożony znak ochronny**

HISZPANSKIEGO HURTOWNEGO HANDLU WIN

VIÑADOR

w WIEDNIU ***w HAMBURGU***

po oryginalnych cenach po **2 złr. 50 c.** i **1 złr. 80 c.**

Wino lecznicze Malaga naturalne carte blanche 1/1 butelka **2 złr.**, 1/2 butelki **1 złr. 10 ct.,** oprócz tego **różne bardzo dobre wina zagraniczne w oryginalnych butelkach i po oryginalnych cenach.**

Mają na składzie:

w **KRAKOWIE**: pp. **Antoni Schulz**, handel win,
„ **J. Barberowski**, handel korzen.,
„ **Józef Kijak**, kupiec,
„ **W. Krzysztofowicz**, handel farb,
„ **L. Malik**, cukiernia,
„ **A. Ciechanowski**, handel win,
„ **S. E. Löffler**, handel łakoci,
„ **W. Janikowski**, kawiarnia,
„ **Henryk Hechter**, restauracya,
„ **P. Jadowski**, handel korzenny,
„ **Aug. Czermak**, restauracya,
„ **St. Majewski**, hotel Drezdeński i hotel pod Różą,
„ **A. Masłowski**, cukiernia przy ulicy Grodzkiej,
„ **E. W. Plaskowski**, cukiernia;
w **BOCHNI**: „ **M. Gatty**, aptekarz,
„ **J. Michnik**, kupiec;
w **GORLICACH**: „ **St. Muszyński**, handel korzenny i delikatesów;
w **GRYBOWIE**: „ **A. Muszyński**, handel mięsz.;
w **JAROSŁAWIU**: pp. **Ig. Bodenstein**, kawiarnia teatr,
„ **L. A. Krzeczowski**, cukiernia,
„ **F. Gregor**, hotel i restauracya;
w **JAŚLE**: „ **Bog. Steinhaus**, handel łakoci;
w **ŁAŃCUCIE**: „ **M. Szulc**, aptekarz,
„ **K. Danielewicz**, handel delik.;
w **NOWYM SĄCZU**: **Wiktor Oleksy**, handel win,
„ **J. Kosterkiewicz**, handel łak.,
„ **J. Dzięciołowski**, cukiernik,
„ **Karol Miller**, handel win i łak.;
w **PODGÓRZU** „ **S. A. Schlesingera wdowa**, kup.;
w **PRZEMYŚLU**: „ **M. Krug**, handel łakoci,
„ **E. Krug**, handel łakoci,
„ **S. Landau**, handel win,
w **kawiarni Corso**,
w **hotelu Victoria**;
w **SUCHY**: pp. **F. Turliński**, restaurator;
w **TARNOWIE**: „ **M. Adler**, aptekarz,
„ **L. Frauenglas**, aptekarz,
„ **J. Skakalski**, aptekarz,
„ **Tad. Scharff**, handel łakoci.

Proszę dokładnie uważać na znak „VINADOR“ tudzież urzędownie złożony znak ochronny, gdyż tylko wtedy można zupełnie ręczyć za bezwzględną prawdziwość i dobroć. (1044-4 4)

Jutro Ciągnienie!

LOSY Wiedeńskiej WYSTAWY

2 główne, wygrane każda po 50.000 złr. wartości.

Każdy Los ważny na **oba ciągnienia.** | Drugie ciągnienie **15 października.** (1719-14-16)

Losy po 1 złr. do nabycia w **KRAKOWIE** u **Jos. Altstädtera, Arona Eibenschütza, I. Grajowera i Adolfa Holzera.**

Wydanie drugie powiększone
zaaprobowane przez Władzę duchowną

Śpiewy Chóralne

Kościoła Rzym.-Katolickiego,
zebrane (1677-3-4)
z zabytków muzyki religijnej polskiej XVI i XVII wieku
przez ***Aleksandra Polińskiego,***
wyszły nakładem **Echa Muzycznego** i są do nabycia w kantorze redakcyi w Warszawie (ulica Senatorska Nr. 26) i we wszystkich księgarniach **po 90 kop. za egzemplarz.**

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Maryi Wysockiej
ulica Floryańska Nr. 33,
mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą — zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej. (188-8-)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1432-78)
EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

Portland Cement
Wapno Kufsteinskie
Gips murarski
najkorzystniej nabyć można (1338-9-)
W HANDLU
Stanisława Feintucha
W KRAKOWIE.

Studentów

z niższego gimnazyum, jednego lub dwóch, przyjmie na wikt i mieszkanie nauczyciel szkół średnich. Konwersacya niemiecka i fortepian w domu. Bliższa wiadomość: Ulica Krowoderska Nr. 47, piętro I. Listownie porozumieć się można pod adresem pani *K. Otfinowskiej* tamże. (1705-3-5)

Modne klamry do sukien,

potniki, sons-bras, wstążeczki na szyję, szpilki i grzebienie rogowe i szyldkretowe, szczoteczki kieszonkowe, przepaski na wąsy i kosmetyki najlepsze u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1417-4-)

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w KRAKOWIE. **O wczesne zamówienia uprasza się.** (1619 10)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

DOM ZDROWIA

koncès. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie,

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

Dra Jana Gwiazdomorskiego
w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 32,
dom narożni,
w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.
WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. do 7 złr. na dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. (1343-24-44)

GANZ i SPÓŁKA

odlewarnia żelaza i Towarzystwo akcyjne wyrobu machin
w **Budapeszcie** i **Leobersdorf** pod **Wiedniem**
mają zaszczyt zawiadomić, że objęli wyrób

motorów gazowych, patent Bánki-Csonka,

które wykonywane w leżącej i stojącej, jedno- i dwu-cylindrowej konstrukcyi, odznaczają się **prostą** i **trwałą budową, spokojnym chodem, pewnym** i **tanim ruchem, lekkością, małem zużyciem gazu, opuszczeniem suwaka,** dlatego **niewieloma i bardzo zwykłemi naprawami, małem zajęciem miejsca, zamkniętą skrzynią na oliwę,** dlatego **małem zużyciem oliwy** i **ochroną** przeciw **kurzowi.** — Zastępstwo szczegółowo dla motorów gazowych ma: (1124-7-10)
ANTONI MAY, inżynier w **Wiedniu,** III., Barmherzigengasse 16.

Prócz tego polecają swoje:

łożyska walcowe z walcami z twardej leizny — dla **młynarzy;**
łuskacze i inne **machiny młynarskie;**
turbiny, szczegółowo według stosunków miejscowych wykonane, **z dokładną regulacyą i możliwym wyzyskiem istniejącej siły wodnej.**
elektryczne oświetlenie i przeniesienie siły, nawet na **większe odległości;**
wagony dla **kolei** normalnych i wąskotorowych i potrzeby kolejowe;
machiny dla **wyrobu papieru i celulozy, walcownie;**
wyroby z twardej leizny wszelkiego rodzaju, **rozdrabniacze, szczęki do rozbijania, młynki kuliste, walce i t. p.;**
roboty machinowe i odlewowe,
dynamometry i sprzęgła tarciowe.

Jeneralne zastępstwo ma **PAWEŁ ENGEL** w Wiedniu, IX., Wasagasse 31.

OD 20 lat LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1882 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (1342-22-30)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*